

Po zatonięciu „Iraklion”

Depesza E. Ochaba do króla Grecji

W związku z tragicznymi skutkami zatonięcia statku greckiego „Iraklion”, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował do króla Grecji Konstantyna depeszę z wyrazami głębokiego współczucia. (PAP)



Wyróżnienia MON

Medale dla kolejarzy i transportowców

W siedzibie Ministerstwa Komunikacji odbyła się we wtorek uroczystość dekoracji 59 pracowników tego resortu brązowymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju”, przyznawanymi im przez Ministra Obrony Narodowej. Odnaczenia wręczył wyróżnionym kolejarzom i transportowcom, przyznając im jednocześnie życzenia oraz podziękowania za ofiarną pracę zawodową i społeczną. Serdeczne życzenia odznaczonym — reprezentantom wielkiej armii kolejarzy i transportowców — przekazał również wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Wojciech Jaruzelski.

Za zaszczytne wyróżnienie podziękował w imieniu odznaczonych dyrektor Centralnego Zarządu Służby Zdrowia w Ministerstwie Komunikacji — Marian Pertkiewicz. (PAP)

15-lecie WAT

Imponujący dorobek

Jedną z najmłodszych wyższych uczelni w Polsce — Wojskowa Akademia Techniczna im. gen. Jarosława Dąbrowskiego obchodzi jubileusz swego 15-lecia.

Z okazji tej, 13 bm., odbyła się w WAT konferencja, w czasie której komendant uczelni — gen. dyw. prof. Michał Owczynnikow oraz jego zastępca gen. bryg. prof. Sylwester Kaliński poinformowali o osiągnięciach tej uczelni.

WAT stanowi obecnie nie tylko poważny ośrodek kształcenia kadry naukowo-technicznej, ale jest jednocześnie placówką, która może prowadzić kompleksowe badania i prace naukowe na poziomie ostatnich osiągnięć współczesnej nauki i techniki.

Dorobek WAT w ciągu 15-lecia zamyka się liczbą ok. 350 prac naukowych i naukowo-badawczych zrealizowanych dla potrzeb i na zlecenie wojska oraz ok. 300 poważniejszych pozycji dla potrzeb przemysłu i gospodarki narodowej. Naukowcy Wojskowej Akademii Technicznej skonstruowali m. in. i wykonali 30 elektronowych maszyn analogowych a ostatnie ich wzory typu „Elwat” zostały przyjęte przez przemysł do produkcji seryjnej.

Również w WAT skonstruowano, wykonano i uruchomiono pierwsze w kraju lasery gazowe i rubinowe. (PAP)

Rewizyta marszałka Malinowskiego w ZRA

W styczniu przyszłego roku przyjedzie do ZRA z oficjalną wizytą radziecka delegacja wojskowa z Marszałkiem Rodionem Malinowskim, ministrem obrony ZSRR na czele — informuje dziennik kairski „Al-Gumhuriya”. Będzie to odpowiedź na wizytę, jaką złożyła w listopadzie br. delegacja egipska w Związku Radzieckim. Delegacji tej przewodniczył marszałek ZRA, Amer. (PAP)

Rok XXII
Wyd. A B

Poznań
środa 14 XII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 296 (7103)

Wietnamska rzeczywistość

Optymizm Deana Ruska niezgodny ze stanem faktycznym

Amerykański rzecznik wojskowy poinformował, że bombowce USA „B-52”, oprócz przełecy Mu Dia w DRW, bombardowały również dwa okręgi w Wietnamie Południowym — 70 km. na północny zachód od Sajgonu i 60 km na południowy zachód od Da Nang.

Rzecznik zakomunikował także, że w sobotę niszczyciele VII floty USA ostrzelały stację radarową na wybrzeżu północnowietnamskim oraz dzionki płynące wzdłuż brzegu. Te same dwa niszczyciele zaatakowały w niedzielę trzy jżonki północnowietnamskie w odległości 50 km od Don Hoi; jedną z nich zatopiły, a dwie uszkodziły.

Naloty na Wietnam Północny przeprowadzili również lotnicy stacjonujący na lotniskowcu „Franklin D. Roosevelt”.

Specjalny wysłannik dziennika „Le Figaro”, Max Clos, przeprowadził wywiad z amerykańskim rzecznikiem wojskowym. Według niego, w Wietnamie Południowym, w odległości 50 km od Sajgonu, tj. w sektorach uprzednio „oczyszczonych” przez Amerykanów. Ofensywa ma podwójny cel: psychologiczny i taktyczny. Wymierza ona ciosy w te punkty, w których Amerykanie są najsłabsi — w delcie i tam gdzie odniosa one najsłabsze skutki — w sąsiedztwie stolicy. Pokazuje tym samym, że Armia Wyzwoleńcza dysponuje w delcie doskonale uzbrojonymi i wyćwiczonymi jednostkami o wysokim morale.

Jeśli chodzi o sytuację polityczną korespondent stwierdza: Wietnam nacjonalistyczny „czysty i twardy” — jakiego pragnęli Amerykanie, nie ujrzał światła dziennego. Rywalizacje osobiste, konflikty, walka o władzę pogłębiają istniejące od dawna rozłamy. Sprawę komplikuje jeszcze pewne napięcie w stosunkach amerykańsko-wietnamskich. Amerykanie stopniowo przejmują kierownictwo sprawami wewnętrznymi kraju. To wszystko — kończy korespondent — nie daje podstaw do specjalnego optymizmu. (PAP)

W części poświęconej polityce zagranicznej Kiesinger zapewniał o pokojowych intencjach rządu NRF. Dowodził, iż NRF „współpracować będzie nad propozycjami zmierzającymi do kontroli zbrojeń, ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia”. „Republika Federalna — powiedział kanclerz — wyraża się wobec swych partnerów w sojuszu produkcji broni atomowej. Nie dążymy do narodowego prawa dysponowania bronią atomową ani do narodowego posiadania takiej broni”. Tym samym Kiesinger nie wykluczył ewentualnego u

Proces podupadania gospodarczego w poszczególnych powiatach jest bardzo zróżnicowany: na czoło wysuwają się powiaty: Gnieźno, Oborniki, Międzybóże, Poznań. (14 do 10 procent użytków rolnych). Najniższy udział w powierzchni żle zagospodarowanych gruntów wykazują powiaty: Rawicz, Turek i Gostyń (poniżej 2 proc.).

Od 4 lat realizuje się określone uchwałą KERM formy pomocy dla tych gospodarstw. Jakże są jej dotychczasowe efekty?

Z liczby 7 050 gospodarstw, zarejestrowanych jako ekonomicznie słabe, do udzielenia pomocy zakwalifikowano 4 070. Do tej pory z rejestru tego skreślono 1 670 gospodarstw, które dzięki tej pomocy stały się w pełni wartościowymi warsztatami rolnymi. Ale jednocześnie podupadały inne, w wyniku czego ogólna liczba słabych ekonomicznie jednostek nie tylko nie zmalała, ale nawet wzrosła. Fakt ten nakazuje przeprowadzenie jeszcze dokładniejszej analizy przyczyn i skutków tego stanu rzeczy, wyciągnięcie właściwych wniosków z niedociągnięć przy

W 1971 r. 100 mln funtów kosztować będzie przejście na system dziesiętny

Punt szterling pozostanie jednostką monetarną w W. Brytanii i będzie się liczył na 100 „nowych pensów” począwszy od lutego 1971 — jak o tym donosi „Biała Księga” opublikowana w poniedziałek w Londynie.

Dokument ten omawia proces przejścia W. Brytanii z obecnego tradycyjnego systemu podziału funta szterlinga na szylingi i pensy na system dziesiętny i zapowiada wypuszczenie nowych monet — 50, 10, 5, 2-pensowych i monet — „pół nowego pensa”. Dotychczasowa moneta 10 pensów zostanie bez zmian. Operacja przeobrażenia skomplikowanego brytyjskiego systemu monetarnego na powszechnie stosowany system dziesiętny kosztować będzie skarb brytyjski około 100 milionów funtów. (PAP)

Wieloletnie miejscowości Verderrone odbył się w poniedziałek bez rozgłosu ślub znakomitej piosenki Juliette Greco z aktorem Michele Piccoli. Na początku stycznia Juliette Greco udaje się na wielkie tournée artystyczne do Związku Radzieckiego.

Rusk w Paryżu

Sekretarz stanu USA, Dean Rusk przeleciał we wtorek rano do Paryża. Na lotnisku dziennikarze zapytali go natychmiast, czy zażąda europejskiej pomocy wojskowej dla USA w wojnie wietnamskiej. Rusk odpowiedział na to, że Ameryka „z zadowoleniem przyjmie pomoc z każdego kraju i we wszelkiej formie”.

Oświadczenie rzecznika

Rzecznik Biłego Domu oświadczył w poniedziałek, że prezydent Johnson nadal zamierza odwiedzić Europę zachodnią wiosną lub na początku lata przyszłego roku.

B. król Saud w ZRA

Dziennik kairski „Al Ahran” informuje, że prezydent Naser udzielił b. królowi Arabii Saudyjskiej, Saudowi, zezwolenia na stałe osiedlenie się w ZRA. W najbliższych dniach samolot egipski ma wyjechać do Sauda. W listopadzie br. Saud zwrócił się do Nasera z taką prośbą.

Nagroda „Lot-u”

W bukareszteńskiej siedzibie PLL „Lot” odbyła się uroczystość wręczenia rumuńskiej plastyczce Magdzie Ardeleanu-Constantinescu nagrody PLL „Lot” za najlepszy plakat o tematyce turystycznej zaprezentowany na I Międzynarodowym Biennale Plakatu w Warszawie.

Incydent na Cyprze

W pobliżu cypryjskiego miasta Lefka, zamieszkałego przez ludność pochodzenia tureckiego, doszło w poniedziałek wieczorem do wymiany ognia między Turkami i Grekami cypryjskimi.

Był to pierwszy większy incydent tego rodzaju w północno-zachodniej części wyspy od pięciu miesięcy. Komunikat sił ONZ stwierdza, że nie ma wiadomości o zabitych. PAP

VIII Sesja WRN w Poznaniu

Zwiększyć remonty ■ Poprawić wykonawstwo

Trzy lata upłynęły od sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która w grudniu 1963 roku zajmowała się sprawami budownictwa i remontów budynków. Obecnie znów wyłoniła się pilna potrzeba debaty nad całokształtem gospodarki remontowej w województwie poznańskim.

Podczas wczorajszych obrad VIII sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej punktem wyjścia do dyskusji był referat zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN Stanisława Cozasia, na temat zadań rad narodowych w zakresie organizacji służb remontowo-budowlanych oraz realizacji zadań remontowych w latach 1966—70.

Wczorajsza sesja dowiodła, że gospodarka remontowa w województwie poznańskim nie nadąża za potrzebami. Zabudowa blisko stu miast Wielkopolski jest stara, 50 procent budynków przekroczyło granicę tzw. technicznej żywotności. Środki na remonty wydatkowane do 1960 roku były większe niż skromne, bo wyniosły zaledwie 560,6 mln. zł. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w resorcie zdrowia, oświaty, kultury itp. Pewien przełom nastąpił w minionej pięciolatce, kiedy to na remonty kapitałowe domów, obiektów i urządzeń komunalnych, szkół budynków służby zdrowia i opieki społecznej wydatkowano 1.266 mln. zł, z tego na remonty kapitałowe domów mieszkalnych rad narodowych oraz prywatnych domów czynszowych przeznaczono około 509 mln. zł. Objęto remontami około 12 tysięcy domów, z tego sporo w drodze remontu uzyskało takie udogodnienia jak:

W poniedziałek zakończyło się w Poznaniu XI posiedzenie Stałej Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Komisja RWPG obradowała w Poznaniu

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

Na posiedzeniu omawiane były zagadnienia związane z pracami naukowo-badawczymi, koordynowanymi przez komisję, a zmierzającymi do intensyfikacji produkcji w przemyśle spożywczym. (PAP)

Wczorajsze posiedzenie Komisji Przemysłu Spożywczego RWPG, w którym uczestniczyły delegacje krajów — członków Rady: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach wzięli także udział obserwatorzy z Demokratycznej Republiki Wietnamu i Kuby.

„Wielkie oszustwo“ zostało zdemaskowane

Pod takim tytułem poniedziałkowa „Evening Star” zamieściła komentarz Richarda Wilsona, wskazujący, że „sam tylko budżet wojskowy USA jest obecnie większy niż łączne (tzn. wojskowe i cywilne) roczne budżety w ciągu wojny koreańskiej”. Obecny całkowity budżet — podkreśla Wilson — jest wyższy niż łączny budżet w którymkolwiek roku drugiej wojny światowej.

„Wielkie oszustwo 1966 r. — kontynuuje Wilson — zostało obecnie zdemaskowane. Niestety, wpłynęło to dodatkowo na zakres zaufania do administracji Johnsona. Okazuje się bowiem, że z całą świadomością zanizono koszty wojny wietnamskiej o połowę. Koszt ten określano przy założeniu, że wojna skończy się w połowie 1967 r. co dla wszystkich, którzy orientowali się w sytuacji, było założeniem fałszywym i pozbawionym wszelkich podstaw”. (PAP)

Pierwsze inicjatywy dla likwidacji kolejek w sklepach

Propozycje usprawnień w pracy sklepów, wysuwane przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego, dzielą się na dwie grupy. Jedne z nich, zwykłe drobne usprawnienia „gospodarskie” wprowadza się natychmiast. Inne wymagają decyzji odpowiednich władz.

W większości sklepów łódzkich np. zastosowano zasadę wspólnej odpowiedzialności pracowników za powierzony towar. W razie potrzeby personel może więc sobie wzajemnie pomagać i działać najbardziej ruchliwie zyskując dodatkową obsługę. Uruchomiono też wiele dodatkowych stoisk: w sklepach włókienniczych — stoiska z niektórymi artykułami pasmanteryjnymi, w sklepach odzieżowych — z

Arcyrasista Maddox może zostać gubernatorem Georgii

Sąd Najwyższy USA ogłosił orzeczenie, które pozwolił kan dydatowi demokratów arcyrasistę Lesterowi Maddoxowi zdobyć fotel gubernatora w stanie Georgia.

W wyborach, które odbyły się przed miesiącem, przeciwnik Maddoxa, H. Calloway, zdobył o 2.500 głosów więcej. Jednakże Calloway'a nie można było uznać zwycięzcą, ponieważ był jeszcze trzeci kandydat, zaś ustawodawstwo sta nowe głosi, że gubernator musi uzyskać większość łącznej liczby głosów oddanych na wszystkich kandydatów.

Konstytucja Georgii postanowiła, że w razie nieuzyskania takiej większości sprawę wyboru gubernatora rozstrzyga zgromadzenie stanowe — w którym mają większość demokraci. Sąd Najwyższy orzekł rozpatrzyć skargę republikanów, że odpowiedni artykuł konstytucji Georgii nie jest sprzeczny z konstytucją USA. (PAP)

Przed referendum

Aresztowania w Hiszpanii

Oficjalna kampania na rzecz frankistowskiego referendum „konstytucyjnego” trwa w pełni. Równocześnie rozwija się w kraju propaganda opozycji, której zdecydowana większość wzywa do zbojkotowania referendum, a pewna część — do wrzucania białych kartek do urn.

Jak donoszą z Hiszpanii korespondenci AFP i Reutersa, policja aresztowała w Madrycie i Walencji studentów, którzy w nocy nalepiali na murach domów afisze ze słowami „No votar!” (Nie głosujcie!). (PAP)

Uzgodniono plany wzajemnych dostaw

W poniedziałek Komitet Wykonawczy RWPG kontynuował rozpoczęte 10 bm. XXVII posiedzenie w Sofii. Obradowały również komisje specjalistów, przygotowujące projekty uchwał i zaleceń Komitetu Wykonawczego. W późnych godzinach wieczornych 12 bm. odbyło się także plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

Delegacja rumuńska w zakładach Daimler-Benz

Rumuńska delegacja rządowa, której przewodniczy wice-minister komunikacji Stefan Pavel przybyła w poniedziałek do Stuttgartu. W zakładach Daimler-Benz w Untertuerkheim pod Stuttgartem przeprowadzi ona rozmowy na temat rozszerzenia współpracy między Rumunią a spółką Daimler-Benz. Chodzi tu głównie o współpracę z rumuńską fabryką autobusów w Bukareszcie i fabryką ciężarówek w Brasov. (PAP)

Pierwsze inicjatywy dla likwidacji kolejek w sklepach

Propozycje usprawnień w pracy sklepów, wysuwane przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego, dzielą się na dwie grupy. Jedne z nich, zwykłe drobne usprawnienia „gospodarskie” wprowadza się natychmiast. Inne wymagają decyzji odpowiednich władz.

W większości sklepów łódzkich np. zastosowano zasadę wspólnej odpowiedzialności pracowników za powierzony towar. W razie potrzeby personel może więc sobie wzajemnie pomagać i działać najbardziej ruchliwie zyskując dodatkową obsługę. Uruchomiono też wiele dodatkowych stoisk: w sklepach włókienniczych — stoiska z niektórymi artykułami pasmanteryjnymi, w sklepach odzieżowych — z

galanterią — szalikami, rękawiczkami itp.

W godzinach dużego ruchu personel łódzkich sklepów zwiększa się o 140 osób — „półetatowiczów”.

Pewną innowację wprowadził warszawski CDT. Od 1 bm. utworzono tu 12 osobową brygadę rezerwowych sprzedawców, którzy kierowani są do stoisk najbardziej ruchliwych. Przybyło 9 nowych ład sprzedawczy z artykułami cieszącymi się aktualnie największym zainteresowaniem.

Dyrekcja CDT ma dalsze plany udoskonalenia sprzedaży i z wnioskami w tej sprawie — wymagającymi zatwierdzenia — zwróciła się do MHW. Propozycje dotyczą przede wszystkim zmian przepisów zatrudniania na półetat. Wygodniejsze dla wielu osób rekrutujących na takie miejsca i dla przedsiębiorstwa, byłoby zatrudnianie ich 3 razy w tygodniu na pełną zmianę, niż codziennie na 4 godziny. Drugi wniosek mówi o konieczności wprowadzenia tzw. równoważnych norm czasu pracy dla pracowników. Chodzi o możliwość przedłużenia dziennej zmiany do 10 godzin i u dzielenia w zamian jednego dnia wolnego. Na takie warunki reflektuje wiele pracowników warszawskiego CDT. (PAP)

Interwencja USA w Syjamie jest faktem

Stany Zjednoczone uczestniczą w dławieniu ruchu partyzanckiego w Syjamie — donosi korespondent UPI z Bangkoku. Najbardziej bezpośredni udział w walce z partyzantami biorą wojska amerykańskie w północno-wschodniej części kraju.

Stany Zjednoczone — stwierdza korespondent — dostarczają pododdziałom wojsk syjamskich helikopterów, którymi przerzucane są one do rejonów działań bojowych przeciwko powstańcom. Wojskowi wchodzący w skład sił specjalnych USA szkołą pododdziałów armii syjamskiej w prowadzeniu walki przeciwko partyzantom w dżungli.

Specjaliści z CIA do walki z ruchem partyzanckim zostali już przerzuceni do Syjamu, a niektórzy przybyli tam bezpośrednio z Wietnamu Południowego. USA dostarczają tysięcy ton sprzętu wojskowego oraz szkołę syjamskich pilotów i mechaników, licząc na utworzenie samodzielnego syjamskiego oddziału helikopterów, pisze korespondent.

USA wydają również miliony dolarów na budowę nowych obiektów wojskowych i utworzenie sieci zaopatrzeniowej. (PAP)

Wśród spraw objętych porządkiem dziennym obecnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego znajdują się zalecenia co do specjalizacji produkcji urządzeń wytwarzających wyroby z mas plastycznych oraz maszyn i urządzeń do mechanizacji prac budowlanych i drogowych. Zalecenia specjalizacyjne obejmują 58 typów maszyn produkujących wyroby z mas plastycznych. Nasz przemysł specjalizuje się w produkcji 12 odmian, w tym 6 tzw. pras jednorodnych różnych rodzaju, 2 maszyn do prasowania proszków metalowych metodą mechaniczną i 4 maszyn tego typu działających metodą hydrauliczną.

Wstępnie uzgodniono wzajemne dostawy między krajami RWPG wszystkich objętych specjalizacją maszyn produkujących wyroby z mas plastycznych na lata 1967—70. Nasz eksport wymienionych pras i maszyn do krajów RWPG osiągnie w tym okresie wartość blisko 6 milionów złotych dewizowych. Natomiast import z tych krajów będzie kilkakrotnie wyższy, bowiem naszej gospodarce potrzebne są tzw. ciężkie wytryskarki, które importować będziemy z NRD i Czechosłowacji.

Podjęte zalecenia odnośnie produkcji maszyn i urządzeń do mechanizacji prac budowlanych i drogowych stanowią kolejną grupę zaleceń przyjętych w RWPG z tej dziedziny przemysłu. Grupa ta obejmuje 79 typów maszyn i urządzeń budowlanych oraz drogowych. W produkcji większości z nich, a mianowicie 45 typów, specjalizuje się Polska.

Z wielu ważnych i ciekawych tematów, zgłoszonych przez kraje członkowskie. Komisje i Sekretariat Rady, Komitet Wykonawczy dokona wyboru tematów najważniejszych, które zostaną rozpatrzone na 6 posiedzeniach Komitetu w 1967 roku. Szerzeg tematów zostanie przekazanych komisjom Rady dla ostatecznego rozpatrzenia i opracowania właściwych zaleceń. Należy podkreślić, że wszystkie tematy rozpatrywane przez Komitet Wykonawczy i komisje Rady będą wstępnie przygotowywane przez fachowy aparat odpowiedzialnych wydziałów Sekretariatu RWPG.

12 bm. delegacje rządowe krajów biorących udział w obradach RWPG w Sofii złoży-

Polskie dary dla wietnamskiej szkoły

W poniedziałek rano ambasador PRL w Hanoi, Jerzy Siedlecki przyjął delegację szkoły III stopnia im. Przyjaźni Wietnamsko-Polskiej, zbombardowanej barbarzyńsko w dniu 2 grudnia przez piratów powietrznych USA.

Ambasador przekazał delegacji dary, lekarstwa i słodycze zebrane staraniem pracowników ambasady PRL oraz kwotę pieniężną we własnym imieniu.

Ze wzruszeniem, w serdecznych słowach dyrektor szkoły, Nguyen Yao Thi podziękował za pomoc rządu PRL, za dary personelu ambasady i wyrażoną chęć przyznania się do odbudowy szkoły.

„Koziołki” nłaca

Na 500 Grę Liczbowa „Koziołki” wpłynęło 466.964 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 803.490,60 zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000 zł.

Stwierdzono: 3 „czwórki premiowane” w wysokości zł 24.348,— 53 „czwórki” po zł 2.938,—; 216 „trójek premiowanych” po zł 167,—; 2.525 „trójek” po zł 67,—; 3.861 „dwójek premiowanych” po zł 26,—; 31.919 „dwójek” po zł 6,—. Premia na 3 cyfrową końcówkę banderoli: 36 premii po zł 500,—; 60 premii po zł 1.000,—; 57 premii po zł 1.500,—. Wyplata powyższych premii nastąpi w dniu 16 grudnia 1966 r. dla graczy z Poznania w kasie PGL „Koziołki”. Poznań, ul. Czerwonej Armii 80/82 pokój 94, natomiast z terenu województwa będą wysyłane pocztą po trzymania odcinka „C” listem poleconym.

Losowanie 501 gry odbędzie się w dniu 18 grudnia 1966 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godz. 12.00.

ły wieniec przed Mauzoleum Georgi Dymitrowa, gdzie minutą milczenia uczcili pamięć tego wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i pierwszego przywódcy Ludowej Republiki Bułgarii. W akcie oddania hołdu G. Dymitrowowi uczestniczyła delegacja polska pod przewodnictwem wicepremiera Piotra Jaroszewicza. (PAP)

Czy Sukarno stanie przed sądem?

W stolicy Indonezji rozszły się ostatnio pogłoski, że prezydent Sukarno może stanąć przed sądem. Miałyby to być wyniki zeznań złożonych przez różnych świadków w procesie wicemarszałka Dhani. Jak wiadomo, proces ten został odroczony na kilka dni.

Potwierdzeniem tych pogłoszek jest pierwsze oficjalne żądanie postawienia prezydenta Sukarno przed sądem, zgłoszone przez wiceministra oświaty, Mashuri. Oświadczył on na spotkaniu ze studentami Djakarty w dniu 13 bm.: „to że prezydent nie wydał rozkazu aresztowania generała Supardjo (któremu zarzuca się odebranie ważnej roli w wydarzeniach z października ub. roku), wskazuje, że prezydent Sukarno stworzył możliwość dokonania zamachu i dlatego powinien stanąć przed sądem. Jeżeli Subandrio (były minister spraw zagranicznych Indonezji) skazano na karę śmierci za udział w zamachu — dodał Mashuri — to taki sam krok powinien być również podjęty wobec prezydenta Sukarno. (PAP)

VIII Sesja WRN w Poznaniu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

domów, zabezpieczające majątek trwały przed dekapitalizacją, były daleko nie wystar-

Obrady Komitetu d/s Rolnictwa

Dokończenie ze str. 1

kwalifikowaniu poszczególnych warsztatów rolnych, kontroli efektywności udzielanej pomocy itp.

W dyskusji i wnioskach końcowych poszukiwano więc odpowiedzi na pytania: co i jak należy czynić, aby zatrzymać proces podupadania dalszych gospodarstw; jak efektywnie pomagać tym, które roją na dzieje na podźwignięcie się z czasowych trudności; jakich środków i sił należy użyć, aby grunty zaniedbane jak najbar dziej efektywnie zagospodarować? (fb)

Deklaracja rządowa Kiesingera

Dokończenie ze str. 1

nierozwiązany problem zjednoczenia Niemiec.

Kiesinger zapewniał, że „szerokie warstwy narodu niemieckiego” pragną pojednania z Polską. W sprawie granicy na Odrze i Nysie Kiesinger nie odbił od dotychczasowej doktryny Bonn w tej sprawie stwierdzając: „Jednak że granice zjednoczonych Niemiec mogą być ustalone tylko w drodze porozumienia uzgodnionego w swobodnych warunkach z rządem ogólnoniemieckim, porozumienia, które stworzyły ma warunki zaopatrzonego przez oba narody, trwałego i pokojowego stosunku do dobrego sąsiedztwa”. A więc innymi słowami, Kiesinger ponowił starą tezę: naprzód zjednoczenie Niemiec na warunkach NRF, a potem negocjacje w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Rząd federalny — powiedział dalej Kiesinger — akceptuje pogląd, że Układ Monachijski nie jest już ważny. Niemniej jednak istnieją jeszcze problemy wymagające rozwiązania, jak np. prawo przynależności państwowej.

Jesteśmy świadomi — oświadczył kanclerz — naszego obowiązku otoczenia opieką ziomek — Niemców sudeckich jak też wszystkich przesiedleńców i uchodźców i traktujemy ten obowiązek poważnie. Kiesinger powtórzył tezę poprzednich rządów, iż Republika Federalna przysługuje wyłącznie prawo do reprezentowania całego narodu niemieckiego.

W Indii rozpoczęła się już kampania przed zapowiedzianymi na luty przyszłego roku wyborami powszechnymi. Przebiega ona w dość trudnej sytuacji wewnętrzno-politycznej w związku z demonstracjami organizowanymi przez reakcyjne koła hinduistyczne i poważną sytuacją gospodarczą, do czego przyczyniła się zapowiedź wstrzymania dostaw zboża ze strony USA dla głodującej ludności Indii.

Premier Indii, pani Indira Gandhi, odbywa w ramach kampanii przedwyborczej, podróż po kraju. W tych dniach przemawiała m. in. w Ahmedabadzie, centrum przemysłu włókienniczego (450 km na północ od Bombaju). Na wiecu pani Gandhi oświadczyła, że India nie przyjmie jakiegokolwiek pomocy zagranicznej, która będzie uzależniona od warunków politycznych.

Niektóre kraje — powiedziała pani Gandhi nie wymieniając nazwy, ale z wyraźną aluzją do USA — które pomagały Indii, próbują ostatnio wzmocnić jej trudności i wyrzucić presję na Indię. India nie ulegnie temu naciskowi — podkreśliła pani Gandhi i zakomunikowała, że państwowa komisja planowania przyjmie tylko taką pomoc zagraniczną, która nie będzie związana z żadnymi warunkami politycznymi. Zaleciła ona komisji, aby opracowała program rozwoju gospodarczego Indii bez udziału pomocy z zagranicy.

Premier Indii zapowiedziała ponadto na wiecu spotkanie przedstawicieli rządu centralnego z członkami komitetu ochrony świętych krów, utworzonym niedawno przez przywódców ruchu hinduistycznego. Pani Gandhi zakomunikowała o wysłaniu listu do wysokiego dostojnika w hierarchii duchownych hinduistycznych z miejscowości Dwarka Peetha, aby wpłynął na głodującego od 23 dni Shankara-

czające (128,7 mln. zł, w pięć lat). Na potrzeby szkolnictwa zapewnił nakłady na 80 proc. potrzeb.

Sprawne przeprowadzanie remontów kapitalnych i bieżących utrudniał w znacznym stopniu nie tyle brak przedsiębiorstw wykonawczych, ile brak środków na rozbudowę ich zaplecza technicznego, nie doboru fachowej siły roboczej, brak personelu inżynieryjno-technicznego i permanentne braki w zaopatrzeniu materiałowym. Na to ostatnie zwracał szczególną uwagę dyskutanci podczas sesji, domagając się stworzenia korzystniejszych warunków działalności przedsiębiorstw remontowych. Zwracała na powiaty wawrowieckim, słupeckim, kaliskim i Pile.

Naprzeciw postulatowi zawartym w referacie i w dyskusji radnych wychodzi uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej, która uwzględniła zadania bieżącej pięcioletki wyrażające się sumą blisko 3.347 mln. zł na kapitalne remonty i ustala podstawowe kierunki gospodarki remontowo-budowlanej oraz organizacji służb remontowo-budowlanych na lata 1966—70.

Wojewódzka Rada Narodowa podjęła ponadto kilka uchwał, dotyczących m. in. zmiany granic administracyjnych, przekazania przez powiatowe rady narodowe w Krotoszynie i Koninie tamtejszym władzom miejskim nadzoru nad handlem detalicznym, zmian w składzie osobowym komisji WRN, oraz zatwierdzenia na stanowisku kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej — Ireneusza Kliksa, dotychczasowego lekarza zakładowego poznańskiej „Wiepofarmy”. (emp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

W dniu 13 grudnia 1966 r. zmarł serdeczny nasz kolega i długoletni związkowiec

JAN SURA
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wyróżniony odznaką Rady Postępu Pedagogicznego.
Z głębokim żalem żegnamy drogiego kolegę i składamy WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RODZINIE.
GRONO NAUCZYCIELSKIE — OGNIŚCIE ZNP NR 10 przy Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Głuchych w Poznaniu 383518

Konflikt graniczny między Ekwadorem a Peru

Między Ekwadorem i Peru wybuchł ostry konflikt potym jak Zgromadzenie Konstytucyjne Ekwadoru zakwestionowało tzw. protokół z Rio de Janeiro, który wytyczał granicę między oboma krajami. Zakwestionowanie postanowień protokołu jest równoznaczne z wysunięciem roszczeń do znacznej części terytorium peruwiańskiego.

Peru zareagowało bardzo gwałtownie. Parlament tego kraju upoważnił rząd do podjęcia wszelkich akcji politycznych i dyplomatycznych, aż do zerwania stosunków dyplomatycznych z Ekwadorem włącznie. Minister spraw zagranicznych Peru Jorge Vasquez Salas oświadczył, że jego kraj „raczej przestanie istnieć jako państwo, niż odstąpi jeden cal swego obecnego terytorium.

Protokół z Rio de Janeiro, podpisany w 1942 r. ustalał obojętną linię graniczną kładącą kres konfliktowi zbrojnemu między Ekwadorem, a Peru. Wówczas to szereg krajów Ameryki Łacińskiej interweniowało w konflikcie między tymi państwami. Ekwador twierdzi obecnie, że decyzja o wytyczeniu granicy była podyktowana z pozycji siły. (PAP)

Apel KG MO

Już pierwszy wypadek utonięcia pod lodem

We wsi Regiel, pow. Elk, podczas ślizgania się na cienkim lodzie miejscowego jeziora utonął 6-letni Jan Krasinski. Jest to pierwszy wypadek utonięcia pod lodem tegorocznej zimy.

Komenda Główna MO apeluje do wszystkich rodziców, kierowników szkół i przedszkoli, nauczycieli i wychowawców, aby ostrzegali dzieci i młodzież szkolną przed skutkami ślizgania się, bądź saneczkowania w miejscach niebezpiecznych i nie przeznaczonych do tego celu.

Szczególnie zainteresować się tym problemem powinny władze oświatowo-wychowawcze i organizacje społeczne działające na terenach wiejskich, gdzie niebezpieczne zabawy dzieci na lodzie są zjawiskiem codziennym.

Jednym z najbardziej skutecznych środków zmierzających do zapobieżenia tego rodzaju wypadkom może być ułożenie jak największej ilości sztucznych ślizgawek na boiskach szkolnych, placach zabaw, podwórkach, w ogródkach jordanowskich itp. miejscach. (PAP)

„Uczciwość” kasiarzy

Niezłani sprawcy zakradli się do jednego ze sklepów londyńskich, rozpruli kasę i skradli tysiąc funtów szterlingów. Poprzednio przywłaszczyli sobie gdzie indziej nowoczesne narzędzia, które umożliwiły im włamanie. Okazali jednak połowiczną uczciwość, przesłali bowiem później narzędzia prawowitemu właścicielowi, jednakże gotówkę zatrzymali.

Spoleczna aktywność — znamię naszych czasów

Sila naszego ustroju i siła naszego kraju — stwierdziła uchwała XIII Plenum KC PZPR (lipiec 1962 r.) — mierzy się zarówno rozmiarami, sprawnością i nowoczesnością produkcji jak też świadomością, polityczno-aktywną postawą obywateli. Kontynuując te myśli można powiedzieć, że powojenny wszechstronny rozwój naszego regionu jest wynikiem nie tylko pracy produkcyjnej i działalności zawodowej Wielkopolan, ale również ich integracji wokół postawionych zadań i ich zaangażowania w życie polityczne i społeczne.

Spoleczna aktywność — motor rozwoju i postępu — to zjawisko nie zawsze wymierne i stąd też trudno porównywalne. Nie może jednak ulegać najmniejszej wątpliwości fakt, że nigdy jeszcze w dziejach Wielkopolski jej społeczeństwo nie przejawiało — takiej jak obecnie — aktywności i to we wszystkich dziedzinach życia. Kierowniczą rolę polegającą na wytyczaniu kierunków tej aktywności i organizowaniu jej odgrywa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Partia skupia w swych szeregach najbardziej aktywnych przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. A pod względem liczby członków i kandydatów PZPR (ponad 166 tys.), wielkopolska organizacja partyjna ustępuje jedynie katowickiej — najliczniejszej w kraju.

Partia jest przewodnią i kierowniczą siłą Frontu Jedności Narodu — skupiającej wszystkie patriotyczne siły w walce o pokój i socjalistyczny rozwój kraju.

W komitetach FJN wszystkich stopni, w czynnych przy nich komisjach (np. obchodów Tygielca, młodzieżowych, zadziwiania), w komitetach Społecznego Funduszu, Budowy Szkół i Internatów — pracuje w Wielkopolsce ponad 50 000 działaczy. Ich ofiarnej i odpowiedzialnej pracy w dużej mierze zawdzięcza FJN swoje osiągnięcia. Do najbardziej znamiennych należy zaliczyć rozwój czynów społecznych, nie tylko pomnażających majątek narodowy, lecz stanowiących również szkołę obywatelskich postaw.

Wartość robót realizowanych w ramach czynów społecznych w latach 1961—65 wyniosła w Wielkopolsce 1,35 miliarda złotych (V miejsce w kraju — po województwach: katowickim, bydgoskim, kieleckim i rzeszowskim), a w Poznaniu 270 mln. zł (II miejsce za Warszawą wśród miast wydzielonych).

W tym samym okresie dzięki ofiarności społeczeństwa, które nie szczędziło na SEBS, oddano do użytku w województwie 83, a w Poznaniu 14 szkół-Pomników Tyśiąclecia. Inny miernik aktywności to fakt, że w ramach Statutu Tyśiąclecia zadeklarowano czyny społeczne i produkcyjne o łącznej wartości 1,3 miliarda złotych.

Nasz ustrój umożliwia obywatelom jak najszerszy udział w sprawowaniu władzy. Szereg danych świadczy o tym, że możliwości te wykorzystywane są w Wielkopolsce lepiej niż w innych regionach.

W 2973 stałych komisjach rad narodowych naszego województwa pracuje 7413 działaczy spoza rad. Przewodzący pod tym względem w kraju. Drugie miejsce zajmuje województwo warszawskie (7060 aktywistów) — w którym wszakże istnieje więcej rad narodowych niż w Poznańskim.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Wielkopolska organizacja związkowa, chociaż pod względem liczbowym (566 190 członków), dopiero szósta w kraju — według oceny CRZZ należy do przodujących. Zasięg działalności związkowych jest wzrost aktywności załóg, ogniw ZZ i samorządów robotniczych w kierowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową. W dziedzinie tej odczuwa się jednak nadal poważny niedosyt. M. in. w zakresie ochrony pracy. Coraz lepiej rozwija się natomiast socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Obejmuje obecnie 80 procent wielkopolskich załóg.

Ponad 26 500 osób to członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej i Przewodnicy Socjalistycznej Pracy. Blisko 3 400 brygad ubiega się o zaszczytny tytuł BPS (w 1962 roku — 2032 brygady). W latach 1963—1966 wielkopolskie zakłady zdobyły ponad 100 sztandarów i proporców za najlepsze wyniki w skali ogólnokrajowej. Pod względem współzawodnictwa pracy nasze województwo należy więc do czołówek. To samo można powiedzieć o rozmiarach czynów społecznych.

W tym samym okresie dzięki ofiarności społeczeństwa, które nie szczędziło na SEBS, oddano do użytku w województwie 83, a w Poznaniu 14 szkół-Pomników Tyśiąclecia. Inny miernik aktywności to fakt, że w ramach Statutu Tyśiąclecia zadeklarowano czyny społeczne i produkcyjne o łącznej wartości 1,3 miliarda złotych.

Nasz ustrój umożliwia obywatelom jak najszerszy udział w sprawowaniu władzy. Szereg danych świadczy o tym, że możliwości te wykorzystywane są w Wielkopolsce lepiej niż w innych regionach.

W 2973 stałych komisjach rad narodowych naszego województwa pracuje 7413 działaczy spoza rad. Przewodzący pod tym względem w kraju. Drugie miejsce zajmuje województwo warszawskie (7060 aktywistów) — w którym wszakże istnieje więcej rad narodowych niż w Poznańskim.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Wielkopolska organizacja związkowa, chociaż pod względem liczbowym (566 190 członków), dopiero szósta w kraju — według oceny CRZZ należy do przodujących. Zasięg działalności związkowych jest wzrost aktywności załóg, ogniw ZZ i samorządów robotniczych w kierowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową. W dziedzinie tej odczuwa się jednak nadal poważny niedosyt. M. in. w zakresie ochrony pracy. Coraz lepiej rozwija się natomiast socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Obejmuje obecnie 80 procent wielkopolskich załóg.

Ponad 26 500 osób to członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej i Przewodnicy Socjalistycznej Pracy. Blisko 3 400 brygad ubiega się o zaszczytny tytuł BPS (w 1962 roku — 2032 brygady). W latach 1963—1966 wielkopolskie zakłady zdobyły ponad 100 sztandarów i proporców za najlepsze wyniki w skali ogólnokrajowej. Pod względem współzawodnictwa pracy nasze województwo należy więc do czołówek. To samo można powiedzieć o rozmiarach czynów społecznych.

W tym samym okresie dzięki ofiarności społeczeństwa, które nie szczędziło na SEBS, oddano do użytku w województwie 83, a w Poznaniu 14 szkół-Pomników Tyśiąclecia. Inny miernik aktywności to fakt, że w ramach Statutu Tyśiąclecia zadeklarowano czyny społeczne i produkcyjne o łącznej wartości 1,3 miliarda złotych.

Nasz ustrój umożliwia obywatelom jak najszerszy udział w sprawowaniu władzy. Szereg danych świadczy o tym, że możliwości te wykorzystywane są w Wielkopolsce lepiej niż w innych regionach.

W 2973 stałych komisjach rad narodowych naszego województwa pracuje 7413 działaczy spoza rad. Przewodzący pod tym względem w kraju. Drugie miejsce zajmuje województwo warszawskie (7060 aktywistów) — w którym wszakże istnieje więcej rad narodowych niż w Poznańskim.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

W tym samym okresie dzięki ofiarności społeczeństwa, które nie szczędziło na SEBS, oddano do użytku w województwie 83, a w Poznaniu 14 szkół-Pomników Tyśiąclecia. Inny miernik aktywności to fakt, że w ramach Statutu Tyśiąclecia zadeklarowano czyny społeczne i produkcyjne o łącznej wartości 1,3 miliarda złotych.

Nasz ustrój umożliwia obywatelom jak najszerszy udział w sprawowaniu władzy. Szereg danych świadczy o tym, że możliwości te wykorzystywane są w Wielkopolsce lepiej niż w innych regionach.

W 2973 stałych komisjach rad narodowych naszego województwa pracuje 7413 działaczy spoza rad. Przewodzący pod tym względem w kraju. Drugie miejsce zajmuje województwo warszawskie (7060 aktywistów) — w którym wszakże istnieje więcej rad narodowych niż w Poznańskim.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

W tym samym okresie dzięki ofiarności społeczeństwa, które nie szczędziło na SEBS, oddano do użytku w województwie 83, a w Poznaniu 14 szkół-Pomników Tyśiąclecia. Inny miernik aktywności to fakt, że w ramach Statutu Tyśiąclecia zadeklarowano czyny społeczne i produkcyjne o łącznej wartości 1,3 miliarda złotych.

Nasz ustrój umożliwia obywatelom jak najszerszy udział w sprawowaniu władzy. Szereg danych świadczy o tym, że możliwości te wykorzystywane są w Wielkopolsce lepiej niż w innych regionach.

W 2973 stałych komisjach rad narodowych naszego województwa pracuje 7413 działaczy spoza rad. Przewodzący pod tym względem w kraju. Drugie miejsce zajmuje województwo warszawskie (7060 aktywistów) — w którym wszakże istnieje więcej rad narodowych niż w Poznańskim.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Jakkolwiek sporo trzeba jeszcze zrobić, by osiągnąć zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym w normach prawnych i dokumentach politycznych to jednak faktem jest, że system rad działa coraz sprawniej. W I półroczu br. zorganizowano 2808 sesji (70 procent z frekwencją wyższą niż 75 procent), radni zgłosili 5560 interpelacji, komisje przeprowadziły 12 289 kontroli i wysunęły 14 227 wniosków. Spotkań radnych z ludnością odbyło się 8281. Te wielkopolskie wskaźniki bądź nie mają sobie równych, bądź też należą do najlepszych w kraju.

Co robią komisje zakładowe?

Nic o nas bez nas: te słowa mają — jak ulał — zastosowanie w działalności, zmierzającej do usprawnienia pracy przedsiębiorstw przemysłowych.

Czy ktoś może lepiej znać sytuację i specyfikę przedsiębiorstwa oraz jego możliwości, niż aktyw zakładu? Czy ktoś jest w stanie za przedsiębiorstwo poprawić jego system organizacyjny? Dlatego to pierwszym i najważniejszym frontem realizacji uchwały VII Plenum KC są powoływane obecnie we wszystkich zakładach komisje, składające się z najlepszych i najbardziej doświadczonych ludzi przedsiębiorstwa. To na nich ciąży zadanie przeanalizowania rezerw i organizacji zakładu, a na tej podstawie — wysunięcie odpowiednich wniosków.

nich są także 2 rebase, wysoko cenieni przez całą załogę.

We wrocławskiej Fabryce Wodomierzy komisja składa się z 15 osób, reprezentujących wszystkie ważniejsze działy zakładu. W pracach komisji uczestniczyć będzie główny projektant fabryki. W Jelczanach Zakładach Samochodowych komisja zakładowa składa się z 17 osób, dokonała wstępnego podziału pracy między

Tego rodzaju skład komisji potwierdza dodatkową tezę, że przy rozwiązywaniu skomplikowanych problemów dużych zakładów, dużą pomoc mogą okazać instancje nadrzędne i instytucje naukowe. Głos decydujący mają przedstawiciele zakładów, ale porady i opinie innych mogą przecież mieć ogromne znaczenie.

Komisje skoncentrują uwagę na zagadnieniach najważniejszych, a więc na usprawnieniu organizacji produkcji, udoskonaleniu planowania wewnątrzzakładowego, podno-

Sami o sobie

dzy poszczególnych swych członków. W miarę potrzeby będą powoływane specjalistyczne zespoły robocze do pomocy członkom komisji.

POZYTECZNA POMOC

Także w poznańskich Zakładach Metalurgicznych „PO-MET” — jednej z największych w kraju odlewni — komisja zakładowa rozpoczęła już działalność. Zajęła się ona przede wszystkim gromadzeniem materiałów potrzebnych do analizy pracy przedsiębiorstwa. Obok przedstawicieli fabryki, do komisji weszli reprezentanci NBP, Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego, Instytutu Odlewnictwa w Krakowie i poznańskiego Oddziału Biura Projektów „Prozamet”.

szeniu wydajności, polepszeniu kooperacji i pełnym wykorzystaniu dnia roboczego.

SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE

Każdy przemysł ma oczywiście swoją specyfikę. W hutnictwie np. daje się we znaki postępujące rozdrabnianie zamówień, liczne zmiany i anulowanie zleceń przez odbiorców. Tego rodzaju przypadki dezorganizują pracę, obniżają wydajność itp. Tak np. w ciągu trzech kwartałów br. w wyrobach walcowanych przekroczone plan o 0,3 proc., ale realizacja zamówień wynosiła tylko 98,3 proc. W związku z tym w hutach postuluje się wprowadzenie większej specjalizacji poszczególnych zespołów walcowniczych. Wymagać to będzie konsekwentnego

stosowania przez „Centrostal” zasady komasacji zamówień i rozważnego ich rozdziału na poszczególne zakłady.

Zjednoczenia i przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego powinny specjalną uwagę poświęcić zagadnieniom inwestycyjnym, rozwojowi techniki i technologii wytwarzania (w tym właściwej i terminowej realizacji polityki licencyjnej) oraz sprawom zatrudnienia. Niezbędne jest także racjonalne gospodarowanie zapasami materiałowymi i surowcami. A to z kolei wiąże się z rytmicznością produkcji.

KLIMAT

Na sprawach rytmiczności — w ścisłym powiązaniu z problematyką zatrudnienia — skupiać się też będzie w pierwszym etapie praca zakładowych komisji usprawnienia organizacji produkcji.

Jeszcze jedna sprawa o dużej wadze. Niezależnie od udziału najlepszych pracowników w zakładowych komisjach usprawnienia organizacji produkcji i ścisłego z nimi współdziałania rad robotniczych — konieczne jest stworzenie w każdym przedsiębiorstwie atmosfery społecznej inicjatywy, atmosfery, która towarzyszyć powinna wszystkim poczynaniom, zmierzającym do podniesienia poziomu działalności przedsiębiorstwa. Jest to główny warunek powodzenia.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

REFORMA I ŻYCIE

Korespondencja własna „Głosu” z Jugosławii

Reformę gospodarczą uchwaloną 24 lipca ubiegłego roku uważa się za najbardziej złożony proces rozwoju społeczno-gospodarczego Jugosławii. Tak mówią ekonomiści i działacze. A inni?

Dziennikarz z Nowego Sadu, z którym rozmawiałem na ten temat, podkreśla z naciskiem, iż reforma jest niczym innym jak tylko logiczną konsekwencją tego, co już przedtem zrobiono w życiu gospodarczym i społecznym: — *Są, oczywiście, nowe problemy. Ale nie można oceniać wydarzeń w naszym kraju jedną miarą do czasu wprowadzenia reformy, a inną teraz.*

Dla przegrybów spotkanego w Dubrowniku sprzedawcy pańskich i jednocześnie właściciela mieszkania, z którego — dzięki wynajmowaniu pokoi turystom — ma nimałe zyski, sprawa wygląda diametralnie inaczej, chociaż i punkt widzenia jest inny: — *Teraz wszystko jest drogie, tylko płace są niskie. On liczy czas do reformy i po niej.*

Dyrektor „zadruzi” (taka na szajka wiejska spółdzielnia zaopatrzająca i zbytu a zarazem spółdzielnia produkcyjna) w miejscowości Mali Igrosz w Vojo-dinie patrzy na tę samą sprawę z podobnego punktu widzenia, ale skutki reformy odczuwa zdecydowanie inaczej: — *Ceny na produkty rolne zmniejszyły się na korzyść rolnika, a na nawozy też, wzrosły, ale o około 25 procent mniej. Teraz oplaca się być rolnikiem.*

Różni ludzie, różne odczucia. Nikt jednak nie przechodzi mimo reformy, wszyscy się nią interesują i każdy na swój sposób ją odczuwa. Wynika to z faktu, że reforma objęto najszersze pojęcie zakres życia gospodarczego i społecznego, tak że praktycznie nikt nie ocala się poza jej zasięgiem. Wzrosły ceny dosłownie na wszystkich. Prawda, wzrosły też płace, chociaż te ostatnie w niejednakowym stopniu i niekoniecznie na wszystkich. Kto i gdzie w takim przypadku nie dyskutuje o reformie, nie oblicza, nie porównuje?

Owprowadzeniu reformy zadecydowały niepokojące procesy inflacyjne, zwłaszcza w latach 1963—64. Dolar tracił wartość w kraju, a szczególnie w relacji do innych walut. Pęd do inwestycji nie miał, przy czym budowano w dużej części na kredyt, dla którego brakowało pokrycia w dochodzie narodowym. — *Zylisimy nad stan — powiedział mi jeden z dziennikarzy. — Żadne państwo nie może wydać więcej niż ma.*

To jedno. Drugą przyczyną

były względy społeczne. Jugosłowianie uważają, że nie można w ich systemie samorządu społecznego poprzestawać na sytuacji, w której — jak było przed reformą — tylko o podziale dochodów indywidualnych decydują bezpośrednio wytwórcy. Wprowadzili więc zasadę, że o całym prawie (bo podatki, choć obniżone, utrzymują) dochodzie przedsiębiorstwa decydują załogi. Państwu pozostawiono tylko możliwość ingerencji gospodarczej, polegającej np. na używaniu nagromadzonych rezerw czy też organizowaniu importu w interwencyjnego.

Pojawiły się od razu pytania i obawy, nie tylko zresztą w Jugosławii: *Czy wytwórcy nie przejdą wszystkich dochodów? Czy nie zahamuje to rozwoju gospodarczego całego kraju? Czy nie pogłębią się uwalce nieznaczne różnice w rozwoju poszczególnych republik?*

Na te i wiele innych wątpliwości dopiero częściowo odpowiada praktyka. Nikt oczywiście nie miał prawa się ludzi, że reforma od razu, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zlikwiduje wszelkie trudności i uzdrowi gospodarkę. Ale jednocześnie niełatwo było przewidzieć, jakie mogą się wyłonić nowe problemy i nowe trudności.

Istotą jugosłowiańskiej reformy jest liberalizacja stosunków gospodarczych. Swobodnie działający mechanizm cen rynkowych ma stanowić o tym, co należy produkować. Rentowność, o którą i przedtem zabiegano, stała się teraz miernikiem przekładnym nad wszystkie inne. Rentowność decyduje o tym, czy produkować dany towar, i o zatrudnieniu pracowników, czy budować nowe zakłady, a jeśli tak — to gdzie, za ile sprzedawać wytworzony produkt.

Zaraz po wprowadzeniu reformy ekonomiści obliczyli, że gdyby natychmiast od wszystkich przedsiębiorstw zaczął wymagać przestrzegania zasad rentowności, trzeba by zamknąć fabryki zatrudniające około 600 000 ludzi. Oczywiście, takiego sposobu przeprowadzenia reformy nikt nie proponował, ale ten przykład właśnie pozwala ogarnąć skalę problemów, które niesie z sobą reforma.

Wybrano formę pośrednią: przedsiębiorstwa, które korzystać dotychczas z dotacji, na okres przejściowy otrzymują jeszcze z pomocą, tyle że oprocentowaną. Otrzymują tę pomoc, żeby móc zorganizować produkcję w sposób opłacalny lub podjąć nową, także — oczywiście — opłacalną. Jeśli nie zdołają tego uczynić, pozostanie likwidacja. Dla wielu przedsiębiorstw czas tej nie

zawsze pewnej próby już trwa. Nikt nie chciałby, żeby taka próba zakończyła się niepowodzeniem. Ale często nad dobrą wolą ludzi górę biorą jednakże twarde prawa rynku.

Dotychczas w przedsiębiorstwach produkcyjnych pracowało 150 000 ludzi — przede wszystkim w wyniku redukcji przeprowadzanych tam, gdzie kolektywne pracownice uznają, że to samo potrafią wykonać w mniejszym zespole. Kto odpada? Najczęściej ludzie bez kwalifikacji lub ci, którzy nie potrafili (z różnych względów) poddać zastrzyżonym wymaganiom stawianym pracownikom przez ... pracowników. I tak uzdrawianie gospodarki rodu niełatwy problem miejsce pracy.

Przed reformą o wybór rodzaju i miejsca inwestycji troszczyło się państwo, starając się przy tym dbać o to, by nowe zakłady powstawały tam, gdzie są wolne ręce do pracy lub w tych republikach, które wskutek historycznego zafacowania nie dorównywały średniemu poziomowi rozwoju całego kraju.

W Jugosławii, mimo postępów osiągniętych w wyrównaniu różnic gospodarczych i społecznych, jest to nadal problem otwarty: Macedonia ma trzy razy mniejszy dochód na rodowy niż najbogatsza z republik Słowenia. Niedawno zaś przy okazji ustalania udziału w poszczególnych republik w świadczeniach na rzecz rejonów słabo rozwiniętych przedstawiciele Bośni i Hercegowiny stwierdzili, że ich republika pozostaje w tyle pod względem tempa rozwoju za Macedonią i Czarnogorą.

Teraz o inwestycje troszczyć się mają głównie zakłady pracy. O tym, gdzie co zbudować, decyduwać musi rachunek ekonomiczny. Z pewnością często będzie to tam, gdzie są wolne ręce do pracy. Ale czy nawet najbardziej świadomy kolektyw w warunkach, gdy rentowność uwalca do rangi jednego drogowskazu, będzie mógł kierować się społecznym rozumieniem tego, że gdzieś tam ludzie czekają na możliwości podjęcia pracy?

Zwalnianie dla polepszenia rentowności zakładu mogą należeć pracę w tych przedsiębiorstwach, które nie wykorzystują swoich mocy produkcyjnych. Oblicza się, że w całym kraju wykorzystuje się tylko 70 procent mocy. To poważna chociaż niewystarczająca rezerwa miejsc pracy i zarazem tańsza niż budowa nowych zakładów możliwość szybkich postępów całej gospodarki. Na uruchomienie tych rezerw liczy się właśnie, nawiązując do ograniczenia inwestycji nieopłacalnych lub jeszcze niepotrzebnych.

TADEUSZ KACZMAREK

do redaktora

„WYCHOWUJE GO ULICA...”

O brak pracy wychowawczej oskarża się dom, oskarża się szkołę, nikt tylko nie oskarża ulicy. Owszem, czasami się o młodzieńcu mówi: „ulica go wychowała”, ale to stwierdzenie jest raczej równoznaczne z pojęciem, że dany chłopak nie ma zapewnionej opieki rodziców. Ośmielę się oskarżyć „ulicę”, że uchyla się od społecznych obowiązków niemałego kalibru, od współdziałania w wychowaniu.

Niektóre nasze reakcje w sytuacjach zdawałoby się nie-wątpliwych są niezrozumiałe i niepokojące. Oto niektóre

MŁODZI NA ROZSTAJACH

z nich: Na stopień przedniego wejścia tramwaju w pełnym biegu w godzinach szczytu przy „Delikatessach” na Wildzie wskakuje dwóch uczniów. Na pomoście stoi milicjant, który wciągnął obu do wnętrza. Broń Boże: żadnej brutalności, żadnej szarpaniny. Po prostu w najlepszej intencji zapobieżenia ewentualnemu nieszczęściu grożącemu wyszłym, lekomyślnym chłopcom, zdającym sobie dobrze sprawę, że w wagonie akurat jest dość miejsca. Plutonowy MO, gdy chłopcy byli już na pomoście, całkiem zwięźle zapytał o bilety. Nie mieli; poprowadził chłopców do konduktora, by wykupili bilety. Komentarze obserwujących to wydarzenie strzelały się do słów: „Nie ma nic do roboty, musi się akurat chłopcy czepiać”. Nikt nie pomyślał o kwestii nieuczciwości, bo jazda na „gape” jest jej wyrazem, a co najważniej-

Dokończenie na str. 4

sze nie zastanowił się: a gdyby mój syn tak wisiał na stopniu?

Drugi przykład. Kilku wyrostków w wieku około 15 lat w biały dzień w pobliżu Biblioteki UAM na ul. Ratajczaka napastowało przechodzące młode dziewczęta. Przechodnie rozglądali się ze zgrozzeniem i to była jedyna forma ich reakcji. Nikt z nich nie zatrzymał chłopców, nie napiętnował ich wybrzyków. Nie jestem naiwny i nie twierdzę, że chuliganów za jednym zamachem w aniołki można przemienić. Ale gdyby raz i drugi dać im odprawę być może, w przyszłości zaprzestaliby podobnych żartów. Niestety, przechodnie nie interweniuje. Gorzej, że niejednokrotnie stają w obronie niesfornych jak w przypadku interwencji funkcjonariusza MO.

Rozumiem. Interwencja jest trudna, a nieraz bardzo niebezpieczna, bo taki chuligan może dobrze zapamiętać twarz osoby interweniującej szczególnie w małym mieście i szukać okazji żeby się „odegrać”. Aktywność społeczna nie może być bohaterским zrywem jednostki ryzykującej zbyt wiele. Człowiek stojący w szeregach walczących musi czuć poparcie i aprobatę innych. Niech chuligan wie, że jest w izolacji, że nikt nie aprobuje jego postępowania i nikt go za to postępowanie nie będzie bronił.

Uprzejme zwrócenie uwagi chłopcu czy dziewczynie w miejscu publicznym na głośnie i niewłaściwe ich zachowanie, proponowanie im ustąpienia miejsca w tramwaju osobie starszej jest na pewno bardziej właściwe niż skrzywienie ust i rozzdzielanie szat z powodu zdziwienia naszej młodzieży. Pytania skierowane do dziecka: czy to dom, czy szkoła cię tak wychowała? — na pewno nie pomogą. Bo i dom, i szkoła usiłują swoje obowiązki wychowawcze spełnić dobrze, a naszym obowiązkiem jest im pomóc. Gdyby tak do „powiedzenia „ulica go wychowuje”, można było dodać słowo: „nareszcie”! Polityka trzymania się z dala, nieingerowanie — nie wychowuje młodego człowieka.

mgr LONGIN TORAŃSKI
Poznań

NIE BAĆ SIĘ INTERWENCJI

Bardzo ryzykowne jest interweniowanie przez zwykłych ludzi w przypadku zajścia spowodowanego przez „dojrzałych” chuliganów. Za to interwencje w stosunku do małoletnich, początkujących „chuliganów” nie są tak ryzykowne i takich interwencji należałoby wymagać od każdego dorosłego i od organów MO. Wspomnę tu tylko o takich pozornie błahych „wyczynach” jak: wyłamywanie furek u sąsiadów, zamalowywanie okien, obrzucanie obelgami przez telefon, załatwianie potrzeb fizjologicznych w cudzych korytarzach, bicie młodszych od siebie, niszczenie zieleni, męczenie zwierząt itd. itd. Są to wyczyny chłopców w wieku 7—12 lat.

„Dziecinni” chuligani palą papierosy, często nawet piją wodę (znam takie przypadki) i co najgorsze oddziałują na swoich rówieśników, zakażając trudnym do zwalczania bakcylem chuligaństwa.

Z tym bakcylem walczy szkoła, walczą mądrzy rodzice, a całe zaś dorosłe społeczeństwo musi rozumieć głęboki sens tej walki o zdrowie moralne najmłodszych i aktywnie w niej uczestniczyć dla dobra naszych dzieci, dla dobra całego społeczeństwa.

MARIAN TRACHIMOWICZ
Ostrów Wlkp.

OKAZYWAĆ ZROZUMIENIE

Codziennie wnikiwie, ale życzliwie obserwuję młodzież „TE 25” i „LO 4” oraz liczne zastępy młodych ze szkół wyższych. Wspaniała młodzież! Dostępczo spotykam młodzież wielu innych szkół. Bardzo często dostrzegłem przejawy pomocy i życzliwości dla starszych, a sam zawsze zaznałem dobroci młodych. Ale trzeba młodym okazywać zrozumienie, zainteresowanie. Nigdy młodzież nie odwzajemnia się przykro. Zauważam jednakże, że większość pań, szczególnie w średnim wieku, nie raczy nawet podziękować za zwolnienie miejsca przez młodych w tramwajach, autobusach i w przejściu! Bardzo nieliczne są szeregi młodych złych i rozrabiających, ale są! Należy zintensyfikować i przyspieszyć akcję „dobrego wychowania” wśród rodziców i w zakładach pracy i w organizacjach społecznych, by stale dawali dobry przykład.

Mieszkam na osiedlu; gdzie mają młodzi spędzać wolny czas w porze zimowej? Brak na osiedlu i peryferiach domów kultury, dobrze prowadzonych świetlic młodzieżowych. Pałac kultury, cenny przybytek dla jednostek i grup, ale ci z oddali nie mają czasu i pieniędzy na dojazdy, a zresztą nie pomieściliby się tam!

M. W.

DLACZEGO JEST NIEDOBRZE?

My, młodzież LO w Kórniku pragniemy również włączyć się do dyskusji prowadzonej w „Głosie Wielkopolskim” pt. „Młodzi na rozstajach”. Młodzież w Kórniku też rozrabia wszelkimi możliwymi sposobami i jest potępiana przez starszych (słusznie), ale nikt nie interesuje się tym, dlaczego tak jest. Jedną z wielu przyczyn tego stanu rzeczy jest brak obiektu sportowego, w którym młodzież mogłaby wyładować swe siły w grach i zabawach. Nie bez winy jest tu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kórniku. W ciągu trwania roku szkolnego działają SKS-y i TKKF, które zrzeszają pewną część młodzieży. TKKF nie ma swojej sali gimnastycznej i korzysta z sali Liceum Ogólnokształcącego, która jest używana prawie cały dzień. Tragicznie pod tym względem wyglądają wakacje szkolne, gdy młodzież nie ma prawie co robić, bo Kórnikowi brak porządnej plaży. Nie dziwmy się przeto, że jedyną rozrywką młodzieży jest wtedy wystawanie przed kinem i zaczepianie przechodniów.

UCZNIOWIE LO W KÓRNIKU

POŁĄCZYĆ PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Duża część młodzieży uczącej się nie posiada tak zwanego „kieszonkowego”, a to ze względów takich, że nie każdy rodzic jest w stanie swemu synowi czy córce dać te pieniądze, gdyż zarobki jego są takie, że ledwie wystarczają na utrzymanie całej rodziny, inni znowu otrzymują, ale w przeciągu kilku dni je tracą.

I tu zaczynają się dzieła rzeczy, które szybko prowadzą do interwencji MO i sądu. Młody chłopak czy dziewczyna potrzebują pieniędzy. Rodzic dać im nie może — bo nie ma, więc młodzi szukają innych dróg do zdobycia pieniędzy, czekają na ulicach, w parkach na spóźnionych przechodniów, młodszych od siebie itp. Z czasem łączą się w większe grupy.

Chciałbym w związku z tym co poruszyłem wysunąć propozycję. Gdyby tej młodzieży udostępnić zdobycie pieniędzy przez pracę w kółkach zainteresowań, gdzie by mogli wykonywać jakieś drobne usługi dla ludności, to wielu młodych z chęcią by przyjęło taką innowację, gdyż łączyłoby przyjemne z pożytecznym, nauczyliby się czegoś, a przy tej samej okazji zarobili by na swoje „kieszonkowe”.

JANUSZ STEŻAŁY

CO WIESZ O PIĘCIOLATCE?

Dalszy wszechstronny rozwój

Miesiąc temu Sejm uchwalił pięcioletni plan rozwoju gospodarczego Polski na lata 1966—70. Zważywszy, że nastąpiło to dopiero pod koniec pierwszego roku realizacji pięcioletki, nasuwa się uwaga, iż projekt rodził się powoli. Złożyło się na to sporo przyczyn, a przede wszystkim konieczność przeprowadzenia długotrwałych i rozległych prac nad ustaleniem optymalnego tempa i najracjonalniejszych kierunków rozwoju gospodarczego kraju.

Potrzeba sporządzenia planu w pełni realnego wymagała liczniejszych niż zwykle prac w terenie nad bilansami siły roboczej, weryfikacją programów inwestycyjnych, sporządzaniem programów rekonstrukcji branż i regionów, deklamacji itp. Wiadomo np. że w jednych rejonach kraju brak siły roboczej, w innych jest jej nadmiar. Wyrównanie choćby tych dysproporcji, przy uwzględnieniu wielu czynników istniejących i spodziewanych w przyszłości (choćby zmiany demograficznej), przy skoordynowaniu ich w aspekcie społecznym, politycznym i gospodarczym, jest zadaniem niezwykle trudnym.

W celu uniknięcia napięć i sytuacji grozących załamaniem planowanych przedsięwzięć, trzeba było staranniej dopracować zagadnienie rezerw i proporcji produkcji, od działowania bodźców materialnych, a dla wyrównania frontu ofensywy gospodarczej nawet przejściowo ograniczyć tempo rozwoju w niektórych dziedzinach. Trzeba było planować ostrożniej, co uwidoczniło się zwłaszcza w rolnictwie i w inwestycjach. W rezultacie jednak otrzymaliśmy — jak można sądzić — plan lepiej we wnętrzu skoordynowany i realniejszy niż dotychczasowe.

★

Podstawowym zadaniem planu na lata 1966—70 jest dalszy, wszechstronny rozwój sił wytwórczych — przy jednoczesnym unowocześnianiu struktury ekonomicznej Polski oraz dostarczeniu zatrudnienia dla całego przyrostu siły roboczej (problem od dawna omawiany przy różnych okazjach) i zapewnieniu dalszego wzrostu stopy życiowej ludności.

Z grubsza biorąc oznacza to, że będziemy kontynuować dotychczasową linię rozwoju, polegającą z jednej strony na wzroście potencjału gospodarczego, z drugiej zaś na zmia-

nie struktury gospodarczej kraju, zmierzającej do przeobrażenia Polski w państwo nowoczesne, uprzemysłowione, dorównujące stopniowo wysoko rozwiniętym krajom świata. Coraz większą rolę będzie odgrywał więc przemysł (zwłaszcza maszynowy i chemiczny) o raz rozszerzana i wzbogacana baza surowcowa i paliwowa. Jednocześnie z podnoszeniem stopy życiowej będzie się dążyć różnymi drogami do modernizowania i ulepszania struktury spożycia, a więc m. in. do większego udziału mięsa, ryb, cukru oraz niektórych artykułów trwałego użytku jak tekstylia, dzianiny, lodów ki, telewizory pojazdy mechaniczne.

Powiedziano przy tym w uchwale sejmowej o planie 5-letnim, że wzrost potencjału ekonomicznego kraju powinien następować w sposób równomierny, w warunkach pełnej równowagi, w oparciu o możliwości efektywne i racjonalne metody gospodarowania. Stąd to obecny plan nie kładzie tak silnego nacisku, jak dawniej, na wskaźniki ilościowego wzrostu produkcji, lecz uzupełnia je w większym stopniu wymogami jakościowymi. Plan uwzględni także dalsze, konsekwentne reformowanie życia gospodarczego.

★

W bardzo lapidarnym ujęciu, rozwój gospodarczy kraju

Dzisiaj publikujemy dalszy ciąg listy nagrodzonych w konkursie ogólnym „Bądźmy zdrowi” organizowanym z okazji „Dni Przeciw gruźlicy” przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Miejski Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą, Wojewódzką Przychodnię Przeciwgruźliczą, Ośrodek do Walki z Gruźlicą oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Nagrody otrzymują: żelazka turystyczne — Henryka Wawrzyniak, Poznań; Maria Pałacz, Poznań; Edward Dzięgiel, Poznań; Stanisław Rojewski, Poznań; Maria Pietrzak, Drzewce; Teofila Swiderska, Poznań; Klementyna Maćkowiak, Koźmin; szale — Marek Wikliński, Poznań; Jadwiga Królowska, Poznań; Władysława Konieczka, Szklarska Poreba; Tadeusz Górecki, Poznań; Zbigniew Kondracki, Poznań; rękawiczki — Bożena Toporek, Poznań; Józef Borowski, Kępno; 14; Wincenty Szczękowski, Poznań; Bożena Rurek, Drachowo; kosmetyczki — Janina Cich,

i poprawa poziomu życiowego ludności w latach 1966—70 powinny wyrażać się:

▲ we wzroście dochodu narodowego do 1970 r., o około 34 procent, w porównaniu do 1965 r., co oznacza średnie tempo przyrostu dochodu o około 6 procent rocznie. Jednocześnie przewiduje się wzrost udziału przemysłu i rzemiosła w tworzeniu dochodu narodowego z 50,6 procent w 1965 r. do około 65 procent w 1970 r., przy pewnym spadku udziału rolnictwa;

▲ we wzroście zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej o 1,5 mln osób, tj. do 9,8 mln osób w 1970 r. oraz wzroście zatrudnienia w całej gospodarce o około 1,6 mln osób;

▲ we wzroście spożycia przez ludność dóbr konsumpcyjnych i usług w 1970 r. o 27 procent w porównaniu do 1965 r., co w przeliczeniu na jednego mieszkańca oznacza wzrost o 20 procent;

▲ we wzroście działalności inwestycyjnej w gospodarce narodowej do 840 mld zł, tj. o 37,6 procent w stosunku do lat 1961—63.

W uzupełnieniu tych założeń trzeba dodać, że plan 5-letni w swoich szczegółowych postanowieniach kładzie nacisk na potrzeby życiowe ludności. Oto na przykład gdy mowa o poprawie stopy życiowej, podkreśla się konieczność nie tylko rozszerzenia funduszu spożycia, lecz także dostosowania asortymentu towarów i usług do popytu ludności, polepszenia zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe trwałego użytku, usprawnienia działalności gastronomii, pełniejszego zaspo-

kojenia potrzeb kulturalnych, mieszkaniowych, zdrowotnych itp.

Przy omawianiu inwestycji akcentowana jest sprawa inwestycji nieprodukcyjnych, służących wprost ludności. Jednocześnie mówi się, że inwestując w postęp techniczny i unowocześnianie zakładów, trzeba dążyć do wyraźnej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, celem zmniejszenia ilości wypadków, poprawienia zdrowotności itp.

Istotnym elementem założeń ogólnych planu jest stwierdzenie, że dążąc do zwiększenia produkcji przemysłowej należy zmniejszać rozpiętość między wzrostem produkcji środków wytwarzania (tzw. grupa A) a wzrostem produkcji środków spożycia (grupa B). Wiąże się to bezpośrednio z zadaniami lepszego zaopatrzenia ludności w towary przemysłowe i stanowi dalszy istotny krok naprzód w tej dziedzinie.

★

Przedstawione tu podstawowe założenia 5-latki oraz niektóre zadania szczegółowe — nie wyczerpują oczywiście tematu. Toteż artykułem tym rozpoczynamy cykl publikacji, w którym przedstawimy ważniejsze rozdziały planu a tym samym nasze, obywatelskie obowiązki i perspektywy na lata 1966—70.

Z. M.

Kto wylosował nagrody w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Poznań; Kazimierz Karolczak, Surzyszewice; Zygmunt Likowski, Poznań; Antonina Kustra, Poznań; Jan Nowacki, Kalisz; kuchenki turystyczne-elektryczne — Maria Grzebna, Poznań; Teodora Halc, Pobiedziska; komplety toaletowe — Andrzej Kaźmierczak, Michorzewo; Ewelina Kliszko, Poznań; Halina Peterko, Biedrusko; Elżbieta Kudlińska, Drzazgowo; Ewa Zaranek, Poznań; grzałki elektryczne — Pelagia Walkowiak, Bojanowo; Józefa Siwińska, Sopot; Aurelia Bulewicz, Kostrzyn; Teresa Rataj, Wielek; Maria Lubik, Poznań; ręczniki — Urszula Przybysz, Uścisko; Eugeniusz Wesolowski, Szamocin; Barbara Kozielska, Poznań; Jan Dziedzic, Konin; Halina Marcinkowska, Pniewy; Regina Krzymieniewska, Poznań; Tadeusz Kozłowski, Poznań; Irena Grabowska, Puszczykowo; Ry-

szard Witkowski, Poznań; Teresa Górska, Poznań; Janina Jaworśka, Gądów; Natalia Karolak, Chelmce; Maria Kasprowicz Luboń; Grażyna Rzepczak, Janków; kasety kosmetyczne — Tadeusz Beczkiewicz, Poznań; Halina Szymanowicz, Puszczykowo; Jerzy Szrama, Poznań; Zdzisław Burzyński, Poznań; Piotr Szubert, Poznań;

komplety mydeł — Zofia Grzonka, Poznań; Antoni Domaszewski, Mosina;

komplety toaletowe-damskie — Henryk Ratajczak, Dąbrowka Kościelna; Felicia Blachowski, Brudzyń; Anna Włoch, Jarocin; Jan Kocurek, Rostworowo.

O terminie losowania nagród w rysunkowym konkursie dziecięcym, powiadomimy w najbliższych dniach.

TELEWIZJA

Konfrontacje

Choć program telewizyjny od dawna już się ustabilizował, choć przeciętny telewidz orientuje się doskonale w tym, kiedy co można oglądać oraz co i jaki poziom przedstawiają poszczególne programy cykliczne — raz po raz następują pewne zmiany. Jedne cykle znikają, ustępując miejsca nowym. Nie chcę przez to powiedzieć, że to dobrze lub źle. Sam bowiem fakt, iż jakiś seryjny program trwa długo albo po dość krótkim żywocie ustępuje miejsca innemu seryjnemu programowi, o niczym jeszcze nie świadczy. Długość cyklu czy serii, to zjawisko wtórne i marginalne. Tak czy inaczej — nie z powodu rozmiarów może taki cykl budzić naszą niechęć, dezaprobatę, uczucie nudy czy nawet irytację, lecz z powodu jego złej jakości. Dobre cykle, mimo że trwają bardzo długo, ciągle mają swych stałych odbiorców. Ba, im dłużej trwają, tym bardziej rośnie liczba ich zwolenników. Eureka, Kino Krótkich Filmów, Spotkanie z przyrodą, Pod znakiem jakości, Teatr TV, Sprawy do załatwienia — to tylko nieliczne przykłady.

Do takich cykli, których popularność ma tendencję wzrostową należy niełatwo przeczyć, bo wymagający od telewidza pewnego wysiłku myślowego, program pt. „Rozmowy o współczesności” z udziałem historyka i jednocześnie znakomitego popularyzatora prof. dr. K. Grzybowski. Każde jego wystąpienie przed kamerami katowickiej TV zawiera duży ładunek wiedzy podanej zrozumiale i przystępnie a równocześnie z publi-

cystycznym zacięciem. Do bardzo udanych zaliczam też Dwutygodnik Publicystyczny „Refleksje”, w którym na wyróżnienie zasługuje nie tylko oryginalna bardzo telewizyjna forma, ale i rozmaitość tematyczna. Już raz krótko zwracałem uwagę na „Refleksje”. Czwartkowe wydanie jeszcze raz potwierdziło wysoką klasę tego dwutygodnika, w którym obok tematów lepszych, jak np. co zdaniem wizjonerów będzie w roku 2000, obok błyskawicznej reporterskiej ankiety-sondy pt. „Moje najcięższe zmartwienie”, obok świetnych rysunków dzieci na temat przyszłości (okazuje się, że dzieci mają więcej wyobraźni niż najśmielsi wizjonerzy!), znalazło się też miejsce na ciekawie podaną gawędę o pracy.

Bardzo duże zainteresowanie wzbudziły dwa programy rozrywkowe: sobotni z Warszawy „Warszawa Moskwa” i niedzielny rewanż z Moskwy „Moskwa — Warszawa”. Największymi walorami tego programu była oryginalność scenarii, świetna konferansjerka i doborowi wykonawcy — kwiat polskiej estrady. Choć spora część piosenek poznałaby już wcześniej przy innych okazjach, usłyszeliśmy je z prawdziwą przyjemnością jeszcze raz. Polscy odbiorcy na pewno ubawili się znakomicie w sobotni wieczór. Czy jednak wszystko można było wiernie przetłumaczyć na język rosyjski? Czy „Tanie dranie”, Starsi Panowie lub folklor „warszawski” demonstrowany przez Jaręzę Stępowskiego — to przecież, z których klimatu moskiewski telewidz niczego nie stracił?

Trudno nam te sprawy oceniać, chociaż do TV na pewno dotrze opinia z Moskwy o naszym programie. Powiedzieć możemy natomiast, że nam podobał on się znacznie więcej niż niedzielny pt. „Moskwa — Warszawa”, który mimo bardzo dobrego wykonawstwa, sta-

rannej reżyserii, ciekawej pracy kamer, nie wnosił nic oryginalnego. Był to po prostu poprawnie zrobiony program — składanka. Zabrakło w nim jakiegoś pomysłu. Zaciążyły też na całości pewne dłużyzny, np. pokazywanie orkiestry przez cały czas wykonywania przez nią utworu. Reasumując — w konfrontacji z programem moskiewskim nasz wypadł znacznie lepiej (ale powtarzam: w odczuciu polskiego telewidza!). Zobaczymy, co przyniosą konfrontacje z innymi stolicami.

Teatr Kobra wystawił widowisko J. Janczura pt. „Zabito człowieka”. Z mieszkańcami uczuciami oglądało się ten spektakl. O ile realia były z grubsza biorąc dość prawdopodobne (choć nie wierzę w środowisko fabryczne, gdzie wszyscy kradną), o tyle pewne szczegóły były już mocno naciągane a niekiedy wręcz naiwne — np. infantylna nieudolność milicji w znalezieniu sprawcy pierwszego zabójstwa i nadprzyrodzone tempo w odszukaniu sprawcy drugiego morderstwa. Poza tym za dużo — jak na Kobrę — wiedzieliśmy tu naprzód. W takim przypadku nawet niezła gra aktorów, z których wyróżniłbym w świetnej epizodycznej roli J. Stępowskiego, niewiele pomogła.

Zupełnie odwrotnie ocenilibym „Komedię z awansem” B. Drozdowskiego, w Sztuka dobra, napisana z pazurów, w miarę wesola, w miarę satyryczna. Jej ranga nie sięga tak wysoko jak np. „Kondukt” czy „Ballady polskiej” tego samego autora, ale Teatr Niedzielnego przedstawienia — i słusznie — repertuar leższy. Niestety, katowickie wykonanie nie było najlepsze i, prawdę mówiąc, prócz roli dyrektora, inne zamówione były znacznie słabiej. Największymi mankamentami była sztuczność lub przesada.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Konfrontacje kulturalne

Nasi Czytelnicy w listach nadesłanych do redakcji poruszają dość często zagadnienia życia kulturalnego. Z listów tych przebiega troska o właściwe spędzenie wolnego czasu, przede wszystkim przez młodzież.

Czytelnik W. W. przypomina, że w okresie przedwojennym na Główniej, w rejonie stanowiącym właściwie odrębną osiedle Poznania, było aż 10 restauracji; większość z nich posiadała pomieszczenia na zebrań towarzyskich. „Prócz tego były jeszcze dwie sale widowiskowe. Podobnie było na Zegrzu, Starolecie i Górczynie (...) Jako długoletni działacz społeczny pracuję na Osiedlu Warszawskim. Nie ma tutaj żadnego lokalu, w którym można by koncentrować działalność kulturalną. Starania o wylokowanie jednej rodziny z przedwojennego lokalu gastronomicznego na ten cel nie dają żadnego rezultatu. Władze lokalowe są niewzruszone i do tej sprawy nastawione są negatywnie.”

Najpierw w sprawie owych sal przy restauracjach. Było to uzasadnione historycznie. Życie kulturalne w średniowieczu koncentrowało się właściwie... w karczmie. Urządzano w niej zabawy, odprowadzono niejedną orszak. Zadość czyniono starym obyczajom i zwyczajom, pokazywano folklor, przybył z daleka spełniał ro-

lę gazety. W XIX wieku zaczęły powstawać różnego rodzaju organizacje społeczne. Oberżyski („gościnni”) stwierdzili, że zebrań tych organizacji kończą się przeważnie przy kufku piwa lub kieliszku, zaczęli więc do oberż-gospód dobudowywać salki. Salki te chętnie też wydzielali organizacje na zabawy. A więc decydował tu interes.

Po II wojnie światowej starania władz i środowisk poszły w kierunku postawienia życia kulturalnego na wyższym poziomie. Dlatego powstało tyle świetlic. Jedną z ich wad był (i jest jeszcze) brak towarzyskiego klimatu. Zaszła więc konieczność tworzenia klubów-kawiarni. Te nowe placówki mają łączyć życie kulturalne z życiem towarzyskim.

Czy tym nowym tendencjom odpowiadać może stary lokal restauracyjny? I tak i nie. Za tak przemawia dogodne jego usytuowanie, dostępność (parter), ale przeciwko temu stoi najczęściej wewnętrzne niedostosowanie pomieszczeń. To przecież przeważnie stare rudery. Wkład pieniędzy, materiału i pracy nie przyniesie tego efektu, co budowa nowego obiektu. Na nowy zaś obiekt brak i pieniędzy (są przecież pilniejsze inwestycje) i lokalizacji z powodu niezabezpieczenia na ten cel odpowiedniego terenu. Nie świadczą to wcale, że Osiedle War-

szawskie, liczące kilka tysięcy mieszkańców, zbyt oddalone od centrum miasta, ma być ośrodkiem kulturalnym. Władze powinny rozwiązać problem.

Z 8-tygodniowego Rogoźna, J. W. pisze: „Czasami trafi się tu jakaś impreza estradowa, natomiast raczej na dochód, zjawiają się mizerne zespoły młodego uderzenia, kończące się „mocnym uderzeniem” kogoś w głowę i połamaniem kilku krzesel”. Jest tu świetlica w Fabryce Maszyn Rolniczych. Bardzo ładna, ale na peryferiach, bez świetlicowego. Jest w centrum miasta klub „Ruch”, ale nastawiony na obrotowy handel. Jest kino — ale od półtora roku w remoncie (nareszcie dobiega końca). Jest Koło Miłośników „Sceny”, ale niewiele może zdziałać.

Żale i pretensje Czytelnika — jak stwierdziłem osobiście — są słuszne. Cóż może zrobić redakcja, kiedy rozwiązanie problemu tkwi w samym Rogoźnie i we władzach powiatu obornickiego. Może by rogozińskie zakłady pracy wszystkie swoje fundusze na cele kulturalne przeznaczyły na jeden wspólny ośrodek kulturalny, który by był usytuowany centralnie, miał odpowiednie warunki i właściwe kierownictwo?

Młodzi Czytelnicy z Wiele-

nia w liście skrytykowali swój klub. W placówce tej położonej na uboczu zastałem młodzież przy papierosach i kartach. Otoczenie budynku — skandaliczne. Ubikacja — swiadectwo zupełnego braku kultury. Wydaje mi się, że najwyższy czas ośrodek ten przenieść do centrum, by działał pod większą kontrolą społeczeństwa.

Przy tej okazji zaglądnąłem do Biblioteki Miejskiej. Jak przed laty — w ciastym jednym pokoju Ratusza bez możliwości rozwinięcia pracy. Pocięta to, że Biblioteka przeniesie się wkrótce do nowych lokali, w których zamiast centralnego ogrzewania będzie 7 piecyk kłafowych. Tak zaprojektował architekt. Dlaczego?

Zgorzkniały pojechałem śladem listu innego Czytelnika do Krzyża. Wprawdzie klub „Ruch” nie zdał tu egzaminu, ale młodzież sama wykazała inicjatywę w organizowaniu „spotkań czwartkowych” w kawiarni. Na tych spotkaniach urządziła się prelekcja, konkursy, „zgaduj-zgadule”. Biblioteka przestronna. Ma na swoim koncie spotkania z literatami. Kino zainstalowano chwilowo w salce gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego. Władze miejskie robią starania o budowę nowego kina, aby szkoła ułatwić pracę. Jest tu twór czy niepokój. A więc dla mieszkańców — trochę nadziei, dla chwilowego gościa — tyk optymizmu.

JÓZEF PIEPRZYK

Trzeba działać szybko!

Kłopoty Turku z zatrudnieniem kobiet były już niejednokrotnie tematem narad, dyskusji z zakładami pracy i artykułów w prasie. Pośród 426 poszukujących pracy, zarejestrowanych w Wydziale Zatrudnienia PRN, jest 358 kobiet, w tym aż 242 nie posiadających żadnych kwalifikacji. W liczbie 79 osób zarejestrowanych jako pracownicy umysłowi — 79 osób posiada wykształcenie niepełne średnie lub podstawowe, a więc tym samym trudno to uznać za właściwe kwalifikacje.

Społeczna Komisja Zatrudnienia dysponuje na ogół tylko takimi miejscami pracy, które zwalniają się na skutek płynności kadr, a nowe miejsca zdarzają się sporadycznie.

Konieczne jest więc podjęcie bardziej zdecydowanego działania w zakresie organizowania nowych punktów usługowych przez Powiatową Spółdzielnię Wielobranżową i GS oraz rozwijania pracy nakładowej. Chłupnictwo powinno przy tym objąć nowe rodzaje produkcji, niespotykane jeszcze w powiecie, gdyż tak TZPJ jak Odrzeżowa Spółdzielnia Pracy „Turkowińska” mają już trudności z dalszym rozwojem produkcji tradycyjnych i z zatrudnianiem chłupniczek. Wnikliwa analiza sytuacji na rynku i porozumienie się z instytucjami czy centralami handlowymi spoza powiatu mogłyby podsunąć jakieś konkretne projekty. Wówczas dopiero byłby warunek do zorganizowania szkolenia kobiet w ustalonym kierunku np. zabawkarstwa, koronkarstwa, koszykarstwa, produkcji ozdóbnych opakowań itp.

W związku z zamierzoną przez PSS w Kaliszu likwidacją punktu szwalniczego chłupniczego w Turku należałoby załatwić przejście go przez jedno z przedsiębiorstw miejscowych, gdyż w przeciwnym wypadku około 20 kobiet zostanie bez możliwości zarobkowania. Pomoc w postaci zapomóg lub okresowego zatrudnienia w ramach funduszu interwencyjnego jest tylko połączonym załatwieniem sprawy i nie może objąć wszystkich, dla których praca jest koniecznością bytową.

Nawiązując do problemów poruszanych na IV Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet w czerwcu br. trzeba stwierdzić, że zbyt mało czyni się starań o odgórne uregulowanie sprawy kształcenia się i zdobywania kwalifikacji przez kobiety niepracujące zawodowo. Obecnie jest to rzeczywiste błędne koło: kobieta nie może dostać pracy, gdyż nie posiada kwalifikacji i nie może zdobywać kwalifikacji gdyż jako niepracująca ma zamknięty dostęp do szkół wieczorowych, zawodowych i korespondencyjnych. Wszelkiego rodzaju kursy są tylko namiastką wykształcenia i też nie zawsze można na nie uczęszczać bez zaświadczenia z miejsca pracy.

Wydaje się, że decyzje co do załatwienia tej nieprawidłowości mogłyby być podjęte tylko w wyniku interwencji ze strony związków zawodowych organizacji polityczno-społecznych, nie tylko — jak dotychczas — ze strony organizacji kobiecych.

WANDA GOEBEL

Narada szkoleniowa członków Kolegium Karno-Administracyjnego w Wolsztynie

W związku z przekazaniem od dnia 1 stycznia 1967 r. niektórych przestępstw i wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie zorganizowało ostatnio szkolenie członków Kolegium Karno-Administracyjnego.

Podczas wspomnianej narady szkoleniowej połączanej ze spotkaniem z przedstawicielami organizacji politycznych i społecznych, władzy administracyjnej, Prokuratury, Komendy Powiatowej i posterunków MO oraz służby leśnej, kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium PRN — Zygmunt Białkowski dokonał oceny dotychczasowej pracy Kolegium Karno-Administracyjnego i omówił wytyczne do dalszego postępowania na oddziale orzecznictwa. Szkolenie przeprowadził prokurator Józef Mizerński, omawiając postanowienia ustawy z dnia 17. 6. br. i udzielając wyjaśnień na różne zapytania. (JW)

Polajewo i Boruszyn otrzymały Odznaki Tysiąclecia

Powiatowa Rada Narodowa w Czarnkowie wraz z Powiatowym Komitetem Frontu Jedności Narodu odbyła uroczystą sesję, poświęconą podsumowaniu realizacji czynów społecznych, podjętych przez społeczeństwo czarnkowskie z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego. W sesji wzięli także udział: sekretarz Prezydium WRN Edmund Piosik, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Franciszek Sobczak oraz redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” — Lesław Tokarski.

Sesja oceniła z uznaniem pozytywną postawę społeczeństwa czarnkowskiego, wykazaną w realizowaniu czynów 1000-lecia. Za całokształt osiągnięć w realizacji czynów społecznych gromadzkie

komitety Frontu Jedności Narodu w Polajewie i Boruszynie otrzymały z rąk przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Kazimierza Montewskiego — Odznaki Tysiąclecia. Na nie mniejsze uznanie zasługuje także społeczeństwo miasta Czarnkowa i Wieleń, które włączając się do konkursu czystości miast wielkopolskich, wykonało zaplanowane zadania w blisko 4-krotnie wyższej wartości.

Ogólna wartość wykonywanych czynów sięga blisko 12 mln. zł nie licząc wartości czynów produkcyjnych ani też zadań, które wykonuje się jeszcze w bieżącym miesiącu. Na czoło wysunęły się czynności społeczne w zakresie budowy i modernizacji dróg, budowy i rozbudowy obiektów szkolnych i placówek kulturalnych, porządkowania i upiększania miast i wsi oraz zalesienia i zadrzewienia. Niewątpliwie wpływ na dalszy rozwój miast i wsi będą miały pobydowane w czynie drogi — Wieleń—Między, Prusi-

nowo—Jędrzejewo, Gulcz—Krucz, Polajewo—Krosinek, Sieraków—Budziska, Polajewo—wieś. A ponadto wybudowany nowoczesny Ośrodek Zdrowia w Polajewie, punkt lekarski w Boruszynie, pawilon szkolny w Drawsku, czwarty z kolei wiejski dom kultury — w Gębicach, remizy strażackie w Boruszynie, Tarnówku i Moczydłach oraz jeden z najpożyteczniejszych obiektów, jakim jest budujące się jeszcze przedszkole dla 120 dzieci w Czarnkowie. Na ten cel opodatkowała się pracująca ludność miasta — w wysokości 0,5 proc. rocznych poborów. Oto piękny przykład społecznej, obywatelskiej postawy.

W imieniu partii i stronnictw politycznych oraz w imieniu Powiatowej Rady Narodowej i sekretarz KP PZPR — Leszek Lochyński, złożył aktywowi Frontu Jedności Narodu podziękowania za realizację czynów. (S)

Dnia 10 grudnia 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 74, sp.

Melania Balcerzak
z domu Rybacka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążeni
COŃKA, WNUK i RODZINA
Poznań, Wroniecka 22. 38270g

Dnia 12 bm. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, kochana matka, teściowa i siostra, sp.

Salomea Ziełewska
z domu Runge

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążeni
COŃKA, SYN, SYNOWA i RODZINA
Poznań, ul. Kopernika 6 m. 7. 28348g

W dniu 9 grudnia 1966 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz pracownik i kolega

Ryszard Hypki

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 grudnia 1966 r. na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SZCZĘREGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
**RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA
DYREKCJA — WSPÓŁPRACOWNICY**
Zakładów Mięsnych - Rzeźnia w Poznaniu
K9050

W dniu 10 grudnia 1966 r. zmarł nagle w wieku 61 lat,

inż. Zygmunt Sobczak

wicedyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu, były Naczelnik Oddziału Drogowego w Jarocinie.

W Zmarłym tracimy długoletniego przyjaciela i opiekuna.

Cześć Jego pamięci!
PRACOWNICY
Oddziału Drogowego w Jarocinie
38237g

Dnia 10 grudnia 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

Maria Skubiszowa
z domu Kowalska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

W smutku pogrążona
RODZINA
38321g

Dnia 11 grudnia 1966 r. po długiej chorobie nastąpił zgon najukochańszej matki, żony i teściowej, sp.

Joanny Kędzierskiej
z domu Ogórkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu z kaplicy cmentarnej na Junikowie, dnia 15. XII. 1966 r. o godz. 14.15,

o czym powiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
38282g

Dnia 11 grudnia 1966 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 68, sp.

Stanisława Bartniczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Kościelna 47 m. 3. 38287g

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — godz. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.
Militarium (Cytadela) — g. 12-16.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

DZURY

Salon Studencki — wystawa plakatu leninowskiego — g. 17-22.
ZPAP (Arsenał — St. Rynek) — „Malarstwo Janusza Bersza” — godz. 10-18.
WOIT (St. Rynek 10) — „Wpływy w wielkopolskich ośrodkach turystycznych” — fotografami J. Korpala — g. 10-17.

Dnia 11 grudnia 1966 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, przeżywszy lat 63, sp.

Ludwik Milke

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 271. 38201g

Dnia 10 grudnia 1966 r. zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany syn, brat i wujek, przeżywszy lat 29,

Henryk Skrzypczak

Pogrzeb drogiego nam Zmarłego odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Swarzędz, Kórnicka 68. 38303g

Dnia 12 grudnia 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana siostra, ciocia, szwagierka, babcia i prababica, przeżywszy lat 73, sp.

Cecylia Kantorczyk
z domu Ratajska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, św. Michała 67. 38294g

WYSTAWY

BWA (Arsenał) — „16 plastyków moskiewskich” — g. 10-17.
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — wystawa książki r. dzieckiej — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Początki socjalizmu w Poznaniu 1840-1881” — godz. 10-15.
Pawilon Meblowy (Swarzędz, ul. Wrzesińska 32) — stała wystawa meblowa — godz. 9-13.
Klub MPK (Ratajczaka 33) — „Bliki Wschód w fotografiach” — Wiesława Prazucha — g. 12-18.
Biblioteka Główna UAM — „Książka Litwy Radzieckiej”.

Dnia 11 grudnia 1966 r. zasnął po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, troskliwy opiekun i dziadzio, kochany brat, szwagier, wujek i stryj, przeżywszy lat 74, sp.

Kazimierz Szaroleta
powstaniec wielkopolski, b. jeńiec Oflagu VIIa Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dzień pogrzebu w kościele parafii św. Anny o godzinie 8.

O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA i RODZINA
Poznań, ul. Engla 11 m. 10.
Kórnik, Czernikowo, Toledo - USA. 38320g

Dnia 10 grudnia 1966 r. zginął śmiercią tragiczną w drodze z pracy do domu

Henryk Skrzypczak
pracownik Hurtowni Art. Elektrotechnicznych w Poznaniu

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14. XII. 1966 r. o godz. 15 na cmentarzu w Swarzędzu.

**RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
PRACOWNICY**
K9108

s. t. p.

Zofia Łubińska

ukochana żona, matka, babcia, zmarła dnia 11 grudnia 1966 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej w Poznaniu przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ i RODZINA
38338g

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszkowa 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — czynna cała doba.
Dziur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 9-21 (w nocy nagle wypadki).

Spółdzielczość – szansa na mieszkania

Prawdziwą szansę dla oczekujących w Czarnkowie na mieszkanie, stworzyła spółdzielczość mieszkaniowa. Zaczęła się ona rozwijać w 1958 r. Początkowo anemicznie, niemrawo – z biegiem lat nabierając rozmachu i niezbędnego doświadczenia. Powstał pierwszy blok o 18 mieszkaniach. Władze miejscowe – w dobre pojęciu społecznym interesie czyniły i czynią nadal wszystko, aby ułatwić rozwój spółdzielni.

W r. 1962 wybudowano dalsze dwa nowe domy. Dzięki powtarzalnej dokumentacji projektowej – kosztorysowej, cykl budowy nie przekraczał jednego roku. W minionej 5-letniej spółdzielni wybudowała 6 bloków mieszkalnych o łącznej kubaturze 32 053 m³ sz. (144 mieszkania z 383 izbami). W blokach mieszczą się 24 pokoje jednoosobowe, 16 dwuosobowych, 89 trzyosobowych i 15 czteroosobowych. Na uwagę zasługuje dość szczyfeli we rozwiązaniu wewnętrznym i dobra funkcjonalność mieszkań.

Budowa pierwszego spółdzielczego osiedla mieszkaniowego nie odbywała się bez trudności. Brak wodociągów i kanalizacji w Czarnkowie zmusił spółdzielnię do założenia dwóch ujęć wodnych, dwóch kotłowni c.o., osadników. Nie dziwnego, że koszty eksploatacji w porównaniu z Obornikami, Szamotułami, Trzcianką i Chodzieżą – są tu stosunkowo wysokie. Jednak w miarę rozrostu budownictwa – koszty te maleją. O ile 1 m kw. po wierzchni użytkowej budynku przy ul. Sikorskiego 2 wyniósł 2 306 zł, to w kilka lat później, przy budowie domu przy ul. Sikorskiego 37, tylko 1 966 zł. Oddawane sukcesywnie bloki otrzymują równocześnie całą kosmetykę, łącznie z otaczającymi je trawnikami. Szereg prac wykonano w czynach społecznych. Wspomniany brak kanalizacji zachęcił mieszkańców osiedla do pobudowania kolektora o długości około 1 000 mb. Sama robocizna wykonana w czynie społecznym

ma wartość 26 000 zł. Powszechny jest widok mieszkańców przy upiększaniu terenów wokół bloku, częściowym wykonywaniu malej architektury, sadzeniu drzew, urządzaniu trawników, piaskownic dla dzieci. W konkursie czystości w osiedlu spółdzielni w 1965 roku otrzymała nagrodę Centralnego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych, którą wykorzystano na uruchomienie magla.

Na zapleczu bloków – narszcie na ukończeniu jest budo- wa pawilonu handlowo-usługowego, w którym mieścić się będzie sklep ogólnospożywczy oraz liczne usługi, jak repasa- cja, magiel, prasownia itp. Przy pomocy finansowej TPD urządzony zostanie plac zabaw dla dzieci oraz w perspekty- wie świetlica. Wyznaczono teren rekreacyjny dla mieszkań- ców osiedla, gdzie powstają boiska do siatkówki i koszy- kówki.

U zbiegu ulic Krzyżowej i Sikorskiego rozpoczyna się bu- dowa bloku mieszkalno-usłu- gowego (32 mieszkania, restau- racja, Przychodnia Rejonowa, sklep meblowy i tzw. sklep drobiazgowy). Ponadto – zgo- dnie z zawartą umową o budo- wę mieszkań dla członków – pracowników Zakładów Płyt Płaskich – spółdzielnia wybuduje 5-kondygnacyjny budynek o 40 mieszkaniach.

Kończą się spółdzielcze tere- ny u wylotu ul. Sikorskiego. Spółdzielczość wchodzi ze swy- mi inwestycjami na teren w okolicy parku przy ul. Kościu- szki. Jest to zgodne z planem szczegółowego zagospodarowa- nia przestrzennego osiedla miesz- kaniowego. W I etapie wnie- sionych na tam być 8 budyn- ków 5-kondygnacyjnych. Osie- dle to w planie perspektywicz- nym do roku 1980 ma liczyć 4,5 tys. mieszkańców (obecnie

osiedle z górą 1 000 osób). W nowym osiedlu już teraz wyła- niają się trudności z kompletn- ym uzbrojeniem terenu i z przyszłymi usługami, ale zarzą- dca spółdzielni jest pełen op- tymizmu.

Obecnie spółdzielnia ma za- rejestrowanych 182 kandyda- tów na mieszkania, najwięcej typu M-4 (dla rodzin 4-osobo- wych).

Dużo to czy mało? Raczej niewiele. Do spółdzielni nie garna się jeszcze wszyscy ci, których na to stać. Są tacy, którzy przywykli do walących się chałup, poddaszy, suterenu. Nie brak jeszcze czekających na „prezenty” mieszkaniowe. Tymczasem jedyną realną szansą otrzymania mieszkania jest zapisanie się do spółdziel- ni. Rady zakładowe, dyrekcje, organizacje młodzieżowe win- ny tłumaczyć, zwłaszcza lud- ziom młodym, że im wcześ- niej zaczną oszczędzać na mie- szkanie, tym szybciej je otrzy- mają.

JERZY NIEDZIELSKI

Czyny drogowe w Ostrowskim

Lepsi i gorsi

Podobnie jak i w innych po- wiatach, również i w O- strowskim do najchętniej po- dejmowanych inicjatyw spo- łecznych należą czyny drogowe. Przebiegają one, rzecz można, planowo: na każdy odcinek o- kreślono ścisły zakres rzeczo- wy, który ma wykonać lud- ność, powiedziano jaka będzie pomoc państwa, zawarto pi- semne porozumienie między prezydentami GRN a Powiato- wym Zarządem Dróg Lokal- nych itd. Ten ostatni zapew- nił dostawę odpowiednich ilo- ści żużla wielkopiecowego, nie- zbędnego do budowy dróg twardych.

Efekt – 12 km dróg, zbudowa- nych w tym roku w ramach Czynu Tysiąclecia. Najwięk- szy w tym udział mają miesz- kańcy GRN Biniew, którzy wybudowali aż 4 km drogi o nawierzchni twardej. Na dru- gim miejscu na liście najofiar- niejszych znajdują się rolnicy gromady Wielowieś, którzy wybudowali 1 650 mb drogi Masanów – Ołobok – Ślawn. Nie gorsi byli mieszkańcy GRN Skalmierzyc, którzy w Leżoniu i Mącznikach wybu- dowali odcinki drogi długości 1 650 mb.

Mimo na ogół rytmicznie i terminowo prowadzonych prac, w realizacji drogowych Czynów Tysiąclecia notowane pewne zakłócenia. Powodowa- ne one były w większości ma- łym zainteresowaniem ludno- ści, niedostarczeniem na czas żwiru, czy niewykonaniem robót ziemnych. Np. budowa dro- gi Cieszyń – Piła została przerwana ze względu na niedotrzymanie przez ludność zobowiązania – tj. zwiezienia potrzebnej ilości żwiru. Spo- łeczество miało nawieźć na ca- ły, liczący 1 650 mb odcinek, a następnie wykopać rowy i po-



ZŁOT MŁODZIEŻY

KROTOSZYŃ – Powiatowy Związek Kółek Rolniczych, Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej i Powiatowa Rada Przynależności Rolniczej w Krotoszynie organizują 17 bm. w sali Komitetu Powiatowego PZPR – IX Powiatowy Zlot Młodzieży Przynależności Rolniczej i II Powiatowy Zjazd Członków Klubu Młodego Rolnika. (IGJ)

SPOTKANIA W KLUBACH

ŚRODA – W Klubie w Chłapowie odbyło się spotkanie z udziałem rysownika H. Derwiche i red. J. Pieprzyka. Mieszkańcy całej wsi wzięli udział w spotkaniu i wy- słuchali ciekawej prelekcji red. Pieprzyka pt. „Powstawanie na- zwisk chłopieckich”. Natomiast w Brodowie w tamtejszym klubie odbyło się spotkanie z aktorem Teatru Polskiego Zdzisławem Wardejnem. (kos)

NA SZKOŁY

PLESZEW – Od początku roku do końca listopada zebrano w po- wiecie na SFBSiI 1 460 tys. zł., co stanowi 95 proc. planu rocznego. Z poszczególnych grup społecz- nych najlepsze wyniki uzyskał handel prywatny (178,3 proc. pla- nu) i pracownicy zakładów. (lki)

Sport i turystyka w Wiepofamie

Sprawa krzewienia kultury fizycznej w zakładach pracy nie wy- gląda najlepiej. Warto więc tym bardziej poświęcić trochę uwagi działalności ogniska TKKF-u w „Wiepofamie”.

Ognisko TKKF przy „Wiepofa- mie” zrzesza 450 osób (około 1/3 załogi zakładu). Jest to najsilniej- sze ognisko w dzielnicy Jeżyce. „Wiepofamowcy” w liczbie 380 o- sób stanowią również istotną część oddziału PTTK przy HCP (osobne oddziały PTTK-owskie mogą być tworzone tylko przy zakładach pra- cy zatrudniających ponad 3000 o- sób).

Tak TKKF-owcy, jak i turyści „Wiepofamy” wykazują dużą ak- tywność, biorąc udział w większo- ci zakładowych imprez sporto- wych czy turystycznych (np. w I Złocie Ogniska TKKF, który się odbył w sierpniu br. w Trzcielance). Aktualnie najbardziej absorbuje ich II spartakiada zakładowa, cie- sząc się zresztą dużą popularno- ścią. Spartakiada obecna obejmu- je 12 dyscyplin w tym: piłkę noż- ną, koszykówkę, siatkówkę, lekko- atletykę oraz sporty zimowe.

„Wiepofamowcy” mają duże am- bicje i wszyscy wskazują na to, że sporo z nich doczeka się reali- zacji. W ubiegłorocznej, I spar- takiadzie międz Zakładowej (bard- zo słaba obsada i zaledwie kilka dyscyplin sportowych), odnieśli przede wszystkim sukces pod- względem masowości udziału. Z „Wiepofamy” w tej spartakiad- zie uczestniczyło aż 680 osób. Największym sukcesem wyczyno- wym było zajęcie I miejsca na Jeżycach, a II w mieście w tur- nieju piłki nożnej. W obecnej spar- takiadzie, ubiegłoroczny sukces pikarzy powtórzył szczyptorniści.

Największą zdobyczą „Wiepofa- my” nie jest jednak wyczyno- wość, (nie o to zresztą w działal- ności TKKF-ów chodzi), ale wła- śnie masowość. Tym bardziej war- to to podkreślić, iż na razie nie- ma w tym zakładzie cieplarnia- nych warunków do uprawiania sportu. Korzysta się z obcych sa- li boisk.

Działacze sportowi „Wiepofa- my” zdając sobie sprawę z pew- nych oporów, które jeszcze (a szko- da!), budzi gimnastyka podczas pracy, starają się głównie propa- gować ćwiczenia fizyczne podkre-

Zwycięstwa Skry w lidze wojewódzkiej

9 i 10 bm. siatkarze LKS Skra Wolsztyn odnieśli dwa dalsze zwy- cięstwa w lidze międzywojewódz- kiej. Pokonali oni zdecydowanie po- dobny grze Stal z Grudziądza 3:1 (15:7, 15:10, 4:15, 15:13) i Gryf Toruń 3:0 (15:4, 15:11, 15:10). Po- przednio Skra wygrała w Wolsz- tynie z AZS Szczecin 3:0 i z Astorią – Bydgoszcz 3:1.

W rundzie Skra odniosła łącznie 6 zwycięstw i z powodzeniem rywalizuje z AZS Poznań, Calisą i Pocztowcem Poznań o prymat w województwie i prawo walki o wejście do II ligi.

II drużyna Skry bierze udział w mistrzostwach A klasy. Ostat- nio przegrała po 0:3 z Niebłą Wą- growiec i z Notecią Czarnków. (kh)

Kolejna prelekcja którą polecamy

W czwartek, o godz. 18 w sali Miejskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiego 34 wy- głoszona będzie prelekcja z cyklu „Przyrodnicze podstawy trenin- gu sportowego”. Dr Jerzy Bogucki kierownik pracowni Biometeo- rologii WSWF mówił będzie na temat: „Wydolność organizmu w różnych warunkach pogodowych i klimatycznych”. Wstęp wolny.

ślając wartości rekreacyjne spo- tu. Udać się to coraz częściej. Najbardziej jednak, o czym też chęba warto wspomnieć, „chw- cila” gimnastyka wyrównaw- dla pań, prowadzona w sali gim- nastycznej Szkoły Podstawowej nr 23 przy ul. Żeromskiego (szko- łą tą opiekuje się „Wiepofama”). Gimnastyka cieszy się dużą popu- larnością, m. in. chyba również dlatego, iż prowadzona jest – pod nadzorem lekarza – przez fachow- cę – instruktora wychowania fi- zycznego. Problemami krzewienia kultury fizycznej interesują się nie tylko K. Kryg – przewodni- czący komisji sportowej przy ra- dzie zakładowej oraz T. Jagiello – przewodniczący Koła PTTK „Wiepofamy” przy oddziale PTTK – HCP, ale również nowy prze- wodniczący rady zakładowej – W. Górzyski z całą radą, a na- co dzień poparcia wszelkim spo- to-turystycznym poczynaniom u- dzielający Komitet Zakładowy PZPR i Komitet Zakładowy ZMS. (an)



● Dwudniowy bokserski turniej międzynarodowy, który odbył się w Warszawie dla uczczenia 50-le- cia istnienia WKS Legia obserwo- wał m. in. trzykrotny mistrz o- limpijski obecnie trener Węgier Laszlo Papp. O meczu powiedział on. „Słaba forma polskich pięściar- zów w turnieju była dla mnie za- skoczeniem. Za moich czasów wsi- zadownicy stawali na ringu lepiej przygotowani”.

● W dniach 30, 31 bm i 1 sty- cznia 1967 r. odbędzie się tradycy- ny turniej narciarski na czterech skoczniach: w Oberstdorfu, Gar- misch-Partenkirchen, Innsbrucku i Bischofshofen. Z Polski starto- wać będą J. Przybyła, Wala, Ko- cjan, Witke i Sztolf.

● 270 tysięcy turystów zagra- nicznych, czyli około 20 proc. wię- ciej niż w ubiegłym roku korzys- tało z usług Orbisu. 85 proc. gości przyjazdowych stanowili – tury- ści krajów Europy zachodniej i za- morskich.

● Polscy gimnastycy otrzymali zaproszenia na dwa starty do Fran- cji i do Meksyku. PZG postano- wił wysłać odpowiednie ekipy.

● Po podsumowaniu przez Pol- ski Związek Gimnastyczny tego- rocznych wyników z licznych im- prez w konkurencji seniorów i ju- niörów puchar tego związku przy- znany został WKS Legia.

Zwycięstwo koszykarzy warszawskiej Legii

W zaległym spotkaniu o mi- strzostwo I ligi koszykówki me- czyn warszawska Legia pokonała w poniedziałek ŁKS 73:53 (39:30). Najwięcej punktów dla Legii do- dobyli: Olejnik – 14 i Trams – 13, dla ŁKS Kaczmarow i Dąbrowski – po 13.

Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie. W drugiej części meczu trener drużyny warszaw- skiej wystawił do gry zawodni- ków rezerwowych. Obie drużyny „popisywały się” niecelnymi strza- lami i nieudolnością zarówno w ataku jak i w obronie. (s)

Odpowiadamy

Z. S., Kostrzyn – Uwagi z obu listów wykorzystamy w notatce. Urszula M., Kobylniki – Ra- dzimy porozmawiać z przewodni- czącym GRN. Może wspólnymi siłami da się coś zrobić.

Janina S., Wargowo, Ryszard Dolczewski, Goniemba – Listy przekazałmy do Poradni Szkole- nia Zawodowego – Dom Techni- ka w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9 (2547, 2562)

H. Sz., pow. Wolsztyn – Słowo poste – restante (z języka fran- cuskiego) oznacza przesyłkę pocztową, której urząd pocztowy nie doręcza, lecz przechowuje do oso- bnego odbioru przez adresata. (2541)

Edward N., Parkowo – Szczegół- owych wyjaśnień udzielił Panu Zakłady Jajczarsko-Drobiazkie w Swarzędzu.

K. J. Koźmin – Mając II kate- gorię prawa jazdy, można starać się o zarejestrowanie na prowa- dzenie takśówki. W sprawie cią- gnika należy się zgłosić do Prezy- dium Powiatowej Rady Narodo- wej w Krotoszynie. (2430)

Paweł P., Miłostaw – Radzimy Panu pójść do kamieniarza, który robi nagrobki, może on znajdzie sposób na usunięcie rdzy. (2486)

Elżbieta Skibicka, Nowawice – Interwjujemy. Na list odpowie- my w terminie późniejszym. (2436)

Grudzień	Izydora
14	Słońce: 7.55–15.39
Środa	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI – g. 19 „Wyzwolenie”; NOWY – g. 15.30 „Trzy białe strzały”; g. 19 „Trojanki”; OPE- RA – g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA – g. 19 „Bał w ope- rze”; MARCINEK – g. 17 „Cho- chotałowa muzyka”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ – „Kram z piosenka- mi”; GOSTYŃ – „Dzieci Pana Majstra”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramk – „Dni grozy i śmiechu”; Noteć – „Pa- rasolki z Cherbourg”; CZARN- KÓW – „Romans z nieznajomym”; GNIEZNO – Lech „Sposób na ko- biety”; Polonia – „Czarny tulia- pan”; GOSTYŃ – „Pelnia życia”; JAROCIN – „Wrak Mary Deare” i „Krzyżacy”; KALISZ Kosmos –

„Najpiękniejsze oszustwa świata”, Oaza – „Juana Gallo”, Stylowe – „Strzeby Apaczów”; KEPNO – „Morderca na utołpie”; KŁO- DAWA – „Kochanka”; KOŁO – „Viva Maria”; KONIN Energetyk – „Kim pan jest doktorze Sor- ge?”; Górniki – „Nie przysyłaj mi kwiatów”; KOSCIAN – „Pięty jeździec Apokalipsy”; KROTO- SZYN – „Winnetou” (I i II s.); LESZNO – „Matężstwo na ni- by”; MIEDZYCHÓD – „Ameryka oczyma Francuza”; NOWY TO- MYŚL – „Dwaj z Teksasu”; O- BORNKI – „Karambol”; OS- TROW Roma – „Obcy w Orien- te”; Słońce – „Dziewczyna kła- mie”; OSTRESZÓW – „Markiza Angelika”; PIŁA Iskra – „Męski piknik”; Koral – „Hasło bez od- zewu”; PLESZEW – „Szczur Ame- ryki”; RAWICZ – „Kobiety strzeżcie się”; SŁUPCA – „Czar- ny aksamit”; ŚREM – „Kuba w ogniu”; ŚRODA – „Nie zabijaj”; SZAMOTULY – „Uciekinier w pościgu”; TRZCIANKA – „Wizy- ta starszej pani”; TUREK – „Gdy- by 1000 klarnetów”; WĄGROWIEC – „Casanova znad Dunaju”; WOLSZTYN – „Testament uczo- nego”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON – g. 12 – 21 – Waszyngton – Muzea „Wspom- nienia o prezydencie J. F. Kenne- dy’u”.

KONCERTY

Pałac Działyńskich – g. 19.30 „Koncert Estrady Kameralnej”.

RADIO

PROGRAM I – Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18 i od 0.06 do 3); 8.15 Muzyka mel. rozrywk.; 8.44 Cykl: „W poszukiwaniu isto- ty życia”; „Bakterie, wirusy i bak- teriofagi w oczach genetyki” aud. dr. P. Węgleńskiego; 9 Audycja dla klas I i II: „Dzieci słucha- ją muzyki”; 9.20 Muzyka baletowa; 10 Proszę mówić słuchamy; 10.20 Wesoły kalendarz muz.; 11 Hector Berlioz – „Fragm. z symf. dra- matycznej”; „Romeo i Julia”; 11.40 Regionalna kronika kult.; 12.10 Muzyka lud. narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas I i II „Kolorowe listy”; 13.20 Ulubione mel.; 13.40 „Swojskie melodie” gra zesp. Akord. T. Wesołowskie- go; 14 „List z Polski” aud. red. społ.; 14.15 Rolnicza muzyka; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.25 Gra Ork. Radia i Telewizji Wę- gierskiej; 15.34 Tworzy skrzypco- we; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. „Z radiowej fonoteki”; 18.43 Zapowiedź progr. „Popołud- nie z młodzieżą” na dzień następn- y; 18.45 Radiowy kurs jęz. franc. 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „5 minut o wychowaniu”; 19.30

Konc. życheń; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 20.33 Poezja wieków – „Róża i miecz”; 21.05 Konc. chop. w wyk. E. Sobkowicz; 21.35 Książki, któ- re na was czekały; 22.05 Wieczór- ny konc. życheń miłośników muz. poważnej; 22.45 „Nim uśniesz”; 23.10 Wiadomości sportowe; 23.15 Mel. tan. gra Ork. B. Kaempfer- ta; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.06 Progr. nocny z Rozgł. PR we Wrocławiu; 0.55 Kalendarz Radio- wy; 0.59 Sygnał czasu z Central- nego Urzędu Jakości i Miary; 1.00 d. c. programu nocnego z Rozgł. PR we Wrocławiu; 3 Hymn i ko- niec audycji.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 0.01, 1.01, 2, 2.55.

PROGRAM II – Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 7.15 Gra Mała Ork. Dęta; 8.15 Radiowy kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Polskie melodie ludowe w wyk. Zesp. Lud. PR; 9 „Musical mor- ski” nr 8; 10.05 Muzyka dawna i no- wa; 10.50 „Człowiek o którego u- pomniało się morze” odc. pow. A. Cz. Centkiewiczów; 11.10 Publi- cystyka międzynarod.; 11.20 Arie i duety ze znanych operetek; 12.25 Graja zesp. instr. „Tajfuny” i Pozn. 15-ka Radiowa; 12.50 „Le- karka przypomina” aud. dr. A. Sto- kłos; 13 „Czas dobrych gospodar- zów”; 14 „Na słonecznych brze-

gach” Konc. muz. rozrywk.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem” aud. Red. Ekon.; 14.45 „Błękitna szta- feta”; 15 Gra Orkiestra „Pro Ar- te” dyr. G. Weldon; 15.10 Konc. chóru Rozgł. Wrocław PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci star- szych cykl: „Zapraszamy na or- bite”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Wielkopolskie zesp. chóral- ne”; 17.50 Fel. przyrodniczy – au- tor dr. Karliński; 18 Radioexpress; 18.10 Reportaż o działaniu Stud. Koła Grotolazów – Stanisław Ka- miński; 18.25 Gershwin „Amery- kanin w Paryżu” – uwertura; 18.45 Aud. Red. Ekon.; 19.05 Muzy- k. Aktualn.; 19.30 „Trzecia jesień” słuch. wg. opow. M. Dąbrowskiej; 20.10 Polska muz. popul.; 20.35 Fel. muz. J. Waldorffa; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Muzyka tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Między- narodowy Uniwersytet Radiowy; 22.45 Muzyka rozrywk.; 23.15 Z mu- zyki dawnej; 24 Hymn i koniec audycji.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

ŚRODA – 10 „Ufać i żyć” – film z serii „Dr Kildare”; 10.55 – 11.25 Fizyka dla kl. VII – „Bez- władność ciar”; 11.55 – 12.25 Fizi- ka dla kl. VIII – „Elektroliza”; 16.05 39 lekcja jęz. ros.; 16.25 „Przy-

pominamy, – radzimy”; 16.35 Pol- ska Kronika Filmowa; 16.55 Wiadomości dziennika; 17 Dla młodych widzów; 17.30 Nie tylko dla pań; 17.50 Wszelchnia TV – „Linia i plama”; 18.25 Sprawozdanie spo- rtowe; 19 Sprawy do załatwienia; 19.20 Dobranoc i Dziennik TV; 20 „Gra Benon Hardy”; 20.20 „Uda- łe życie” – film z serii „Dr Kil- dare”; 21.10 Światowid; 21.45 Ma- dy Teatr TV „Zamknięty prezy- dential”; 22.35 Kronika Kulturalna; 22.55 Dziennik TV; 23.10 Program na jutro.

CZWARTEK – 10.55 – 11.25 Pro- gram szkolny „Język polski” kl. VIII; 11.25 Przerwa; 11.55 – 12.25 Progr. szkol. „Historia” kl. V; 15.50 33 lekcja jęz. franc.; 16.10 Kurs Rolniczy; 16.45 Program dnia; 16.50 Wiadomości dziennika; 16.55 Kino „Płyś”; 17.10 Dla młodych widzów; 17.30 Progr. roz- rywk.; 18 Z cyklu „Medale i de- tale”; 18.15 Klub dobrych gospodar- zów; 18.45 Przegląd muzyczny; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 Program public.; 20.20 „Mord w Tokio” – fab. film jap.; 21.40 „Wartość dy- plomu”; 22.05 Dziennik; 22.20 Pro- gram na jutro; 22.25 Powtórzenie 33 lekcji jęz. franc.

TV zastrzega prawo zmian w programie.